Kurier Poselski Jarosława Zielińskiego

ISSN 1732-033X

BIULETYN INFORMACYJNY POSŁA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ JAROSŁAWA ZIELIŃSKIEGO

NR 1 (16) - GRUDZIEŃ 2012

1. Posłowie i senatorowie wykonują swój mandat kierując się dobrem Narodu.
2. Posłowie i senatorowie powinni informować wyborców o swojej pracy i działalności organu, do którego zostali wybrani.

(Art. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 roku o wykonywaniu mandatu posła i senatora)

Szanowni Państwo,

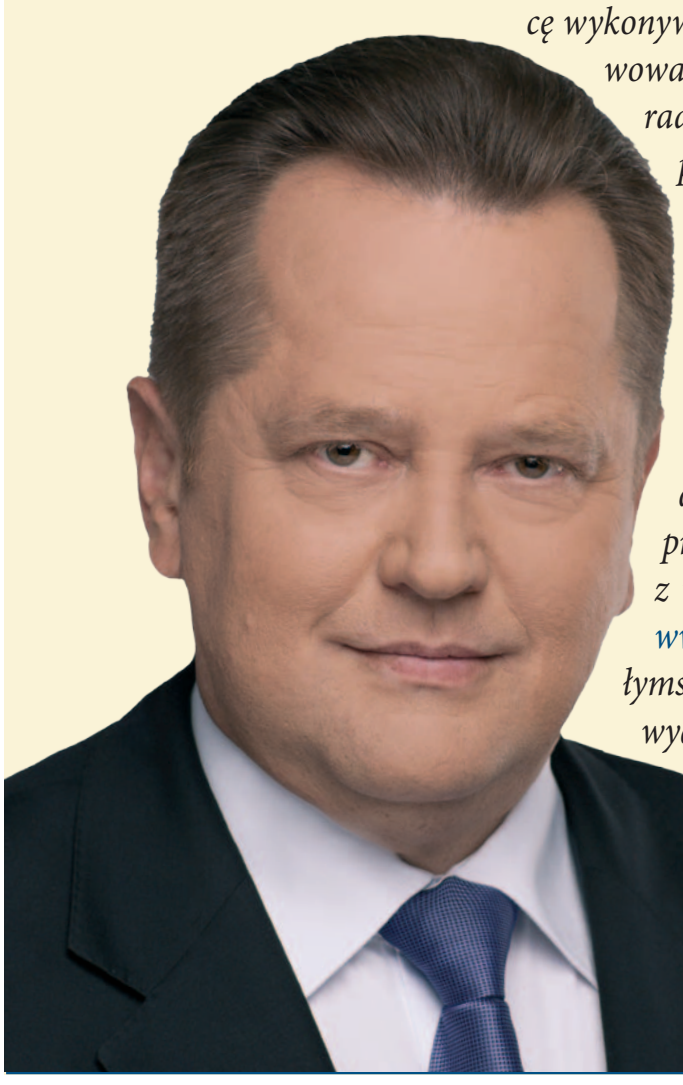

od początku, kiedy dane mi jest z woli Państwa jako moich wyborców sprawować mandat posła Rzeczypospolitej Polskiej, staram się uczciwie i rzetelnie wypełniać swoje obowiązki, a także informować o tym wszystkich, którzy mi zaufali. Służy temu m.in. wydawany co jakiś czas „Kurier Poselski". Trudno jest na kilkunastu stronach tego biuletynu przedstawić pracę wykonywaną w ciągu całego roku aktywności poselskiej. Część mojej pracy możecie Państwo obserwować i oceniać na bieżąco – wystąpienia sejmowe, konferencje prasowe, udział w programach radiowych i telewizyjnych, wypowiedzi i opracowania, które przekazuję mediom i za pomocą poczty elektronicznej tym, z którymi mam stały kontakt. Jest jednak poza tym cała rozległa sfera wysiłków, których na co dzień nie widać. Należą do nich interpelacje i zapytania poselskie, z których każda wymaga wielu godzin gromadzenia materiałów i analiz prawnych, interwencje podejmowane w najróżniejszych sprawach zgłaszanych przez obywateli, spotkania robocze, dyżury poselskie i wreszcie praca w komisjach i podkomisjach sejmowych oraz zespołach parlamentarnych i grupach bilateralnych.

W niniejszym numerze „Kuriera Poselskiego", który ukazuje się po raz pierwszy w tej kadencji Sejmu przekazuję w wielkim skrócie informacje o wybranych problemach stanowiących przedmiot mojej troski i aktywności poselskiej. Zapraszam Państwa do bliższego zapoznania się z tym, jak wypełniam swoje obowiązki. Proszę mnie odwiedzać na mojej stronie internetowej www.jaroslawzielinski.pl, na stronie Sejmu www.sejm.gov.pl oraz w biurach poselskich w Białymstoku, Suwałkach, Augustowie i Sejnach. Od pewnego czasu wyrażam swoją opinię o ważnych wydarzeniach życia publicznego na blogu www.jaroslaw.zielinski.salon24.pl. Będę wdzięczny za wszelkie Państwa uwagi i sugestie, bo tylko wspólna mądrość przynosi pożądane efekty w służbie dobru wspólnemu.

Z wyrazami szacunku

Jarosław Zieliński

Trochę się przypomnę...

Mandat poselski sprawuję od 2003 roku. Byłem posłem IV, V i VI kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, a od 8 października 2011 roku jestem posłem obecnej VII kadencji Sejmu. **Moim okręgiem wyborczym jest województwo podlaskie.** Reprezentuję Prawo i Sprawiedliwość. W latach 2005-2007 w rządzie Prawa i Sprawiedliwości byłem wiceministrem (sekretarzem stanu) edukacji i nauki, a następnie wiceministrem (sekretarzem stanu) spraw wewnętrznych i administracji. W latach 2002-2004 pełniłem funkcję burmistrza Śródmieścia Miasta Stołecznego Warszawy. Wcześniej sprawowałem urząd podlaskiego kuratora oświaty w Białymstoku (2001 rok) i kuratora oświaty w Suwałkach (1990-1995). Przez kilka kadencji byłem radnym Rady Miejskiej w Suwałkach. W latach 80-tych działałem w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów oraz NSZZ „Solidarność". W 1986 roku ukończyłem studia polonistycznie na Uniwersytecie Gdańskim. Jestem absolwentem suwalskiego „mechaniaka". Od 2007 roku pełnię funkcję wiceprzewodniczącego sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Jestem wiceprezesem Zarządu Okręgowego Prawa i Sprawiedliwości w Białymstoku oraz przewodniczącym Komitetu PiS w Suwałkach. Wchodzę w skład Komitetu Politycznego Prawa i Sprawiedliwości. ■

W numerze:

- Standardy PO - partyjniactwo, prywata, nepotyzm **str. 11**
- Po prawej stronie Wisły też chcemy godnie żyć **str. 12**
- Ludzie nie chcą elektrowni pod oknami swoich domów **str. 14**
- Co czeka Naród, który nie zna swojej przeszłości? **str. 17**
- Kneblowanie prawdy w państwie Tuska **str. 18**
- Historia zatoczyła koło... **str. 20**

Priorytety aktywności poselskiej

Sposób wykonywania mandatu poselskiego i główne kierunki aktywności poselskiej wynikają z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, ale są też uzależnione od sytuacji społeczno-politycznej w kraju. W Sejmie obecnej kadencji pojawiły się nowe, nieznane dotychczas albo niespotykane w tej skali negatywne zjawiska. Nieprzestrzeganie przez Marszałka Sejmu, większość parlamentarną i poszczególnych posłów utrwalonych, tradycyjnych standardów, zanik funkcji kontrolnej Sejmu nad rządem, brak merytorycznej dyskusji nad wieloma ważnymi problemami życia społecznego i zastępowanie jej atakami politycznymi, podważanie fundamentalnych wartości aksjologicznych oraz walka z osobami i instytucjami stającymi w ich obronie, brutalizacja języka i szarganie wszelkich świętości – to tylko niektóre z tych zjawisk. Wraz z Klubem Parlamentarnym Prawo i Sprawiedliwość robię wszystko, co możliwe, aby się temu przeciwstawić.

Z młodzieżą z Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie podczas wizyty w Sejmie 8 listopada 2012 roku

Dostrzegając te zagrożenia już na początku obecnej kadencji postanowiłem sformułować priorytety swojej aktywności poselskiej w obecnej VII kadencji w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej i w okręgu wyborczym, którym jest województwo podlaskie. Przedstawiłem je opinii publicznej na konferencji prasowej w Białymstoku jako stolicy mojego okręgu wyborczego 21 listopada 2011 roku i zobowiązałem się do corocznego informowania wyborców o ich realizacji. 19 listopada 2012 roku podczas konferencji prasowej w Białymstoku zatytułowanej „Jak wypełniam przyjęte priorytety mojej aktywności poselskiej w VII kadencji w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej i w okręgu wyborczym" zdałem relację ze swoich działań w tym zakresie w ciągu minionego roku. Pozwalam sobie przypomnieć treść tych priorytetów z uprzejmą prośbą o lekturę niniejszego sprawozdania z mojej rocznej działalności poselskiej również przez ich pryzmat.

W mojej ocenie miniony rok pokazał, jak bardzo aktualne są zagrożenia i problemy, których rozpoznanie było dla mnie podstawą do wyznaczenia sobie powyższych zadań.

Treść przyjętych przeze mnie priorytetów odnoszących się do najważniejszych dziedzin życia publicznego, ujętych w szesnastu punktach, z których każdy stanowi ważne i potrzebne zobowiązanie, można znaleźć na mojej stronie internetowej **www.jaroslawzielinski.pl.**

"Obława Augustowska była akcją pacyfikacyjną, aby podporządkować tę część Polski narzuconej przez sowietów siłą komunistycznej władzy. Dzisiaj odnosi się wrażenie, że trwa akcja pacyfikacyjna wobec pamięci i prawdy wobec tych, którzy się tej akcji nie poddali. Nic nie dały zapewnienia premiera Donalda Tuska o rzekomo szczególnie dobrych obecnie stosunkach polsko-rosyjskich. Brakuje szczerych i energicznych działań polskiego rządu, premiera i ministra spraw zagranicznych, a także prezydenta, do którego podczas jego służbowo-prywatnej wizyty w okolicach majowego weekendu w tym roku zwracali się w Sejnach przedstawiciele Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej. Apeluję, abyśmy nie dali się uśpić, bo - jak u Adama Mickiewicza - jeśli zapomnimy o nich, Bóg na niebie może zapomnieć o nas".

Z żoną wśród uczestników obchodów 67. rocznicy Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku, Giby, 15 lipca 2012 roku (m.in. senator PiS Bohdan Paszkowski i dyrektor białostockiego oddziału IPN Barbara Bojaryn-Kazberuk)

Istota misji uniwersyteckiej, niezależnie od profilu uczelni, sprowadza się do tego, aby wyposażyć studenta w najnowszą i wszechstronną wiedzę oraz umiejętności zgodnie z kierunkiem studiów, przygotować do samodzielnych poszukiwań badawczych i wykonywania określonego zawodu, a jednocześnie nauczyć intelektualnej odwagi w poszukiwaniu prawdy o rzeczywistości i jej opisywaniu. Szczególnie w dzisiejszym świecie powszechnego konsumpcjonizmu oraz światopoglądowej unifikacji ukierunkowanej przez massmedia niezwykle ważna jest odwaga w czynieniu pożytku z własnego rozumu, by nie ulegać zaprogramowanym modom i zniewoleniu kategorią tzw. poprawności"

(inauguracja roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Suwałkach, 22 października 2012 roku).

Nadanie imienia Zesłańców Sybiru rondu w Wysokiem Mazowieckiem 8 lipca 2012 roku w gronie gości i gospodarzy - m.in. burmistrza miasta Wysokie Mazowieckie Jarosława Siekierko i starosty Bogdana Zielińskiego

„Wszyscy winniśmy dążyć do poprawy jakości życia osób niepełnosprawnych oraz ich pełnej i realnej integracji, która skutkowałaby pełniejszym włączeniem tych osób w główny nurt życia społecznego. Warto, abyśmy odnieśli do siebie słowa Św. Jana od Krzyża: u schyłku swoich dni sądzeni będziemy z miłości"

(życzenia z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych, 3 grudnia 2012 roku).

„Gdyby doświadczenie pokoleń, mądrość i odrobina niezbędnej Herbertowskiej odwagi, które wyznaczają decyzje w sferze publicznej w Wysokiem Mazowieckiem były drogowskazem dla innych miast i regionów, nasza Ojczyzna byłaby dzisiaj w innym miejscu swojego rozwoju. Wiele współczesnych zagrożeń ekonomicznych, politycznych i społecznych by nie istniało".

Z uczestnikami X Festynu Integracyjnego „Żyjmy razem – Grajewo 2012" zorganizowanego przez Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Społecznych na Rzecz Osób Niepełnosprawnych w Grajewie 18 maja 2012 roku

Garść statystyki

- w wyborach parlamentarnych 9 października 2011 roku uzyskałem zaufanie i głosy 21 015 mieszkańców województwa podlaskiego jako moich wyborców.
- w pierwszym roku obecnej kadencji Sejmu (stan na 12 grudnia 2012 roku):
  – ponad 100 razy zabierałem głos z mównicy sejmowej (najwięcej wystąpień spośród posłów reprezentujących województwo podlaskie)
  – 33 razy występowałem w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwość
  – uczestniczyłem w 1155 głosowaniach sejmowych na 1157 odbytych w tym czasie głosowań (99,83%) – najlepszy wynik wśród posłów województwa podlaskiego
  – złożyłem 57 interpelacji i zapytań poselskich
  – byłem współautorem 35 ustaw
  – podjąłem 105 interwencji poselskich
  – odbyłem 43 dyżury poselskie w biurach poselskich w Białymstoku, Suwałkach, Augustowie i Sejnach oraz dyżury zorganizowane w innych miastach i gminach województwa podlaskiego (m.in. w Łomży)
  – przyjąłem 320 interesantów
  – odbyłem 85 spotkań z mieszkańcami województwa podlaskiego
  – uczestniczyłem w 10 ogólnopolskich konferencjach prasowych w Sejmie oraz 20 konferencjach prasowych o zasięgu regionalnym i lokalnym
  – uczestniczyłem w 13 manifestacjach, marszach i protestach
- uczestniczyłem na bieżąco w pracach sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych pełniąc funkcję jej wiceprzewodniczącego, byłem członkiem Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw emerytalnych
- byłem rzecznikiem Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwość w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych odpowiedzialnym za politykę klubu PiS w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego i administracji oraz pracę zespołu poselskiego PiS w tej komisji
- koordynowałem zwołanie 8 posiedzeń Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości (art. 152 Regulaminu Sejmu)
- brałem udział w pracach zespołów parlamentarnych i grup bilateralnych – Parlamentarnego Zespołu ds. wyjaśnienia przyczyn katastrofy w Smoleńsku (jako wiceprzewodniczący Zespołu), Parlamentarnego Zespołu ds. energii wiatrowej bezpiecznej dla ludzi i środowiska, Parlamentarnego Zespołu ds. obrony wolności słowa, Parlamentarnego Zespołu ds. tradycji i pamięci żołnierzy wyklętych, Parlamentarnego Zespołu ds. obrony demokratycznego państwa prawa, Parlamentarnego Zespołu ds. ateizacji Polski, Parlamentarnego Zespołu na rzecz ochrony życia i rodziny, Parlamentarnego Zespołu ds. ratownictwa górskiego i wodnego (jako wiceprzewodniczący
- brałem udział w pracach grup parlamentarnych: Polsko – Litewskiej, Polsko – Czeskiej, Polsko – Francuskiej oraz wchodziłem w skład Delegacji Sejmu i Senatu RP do Zgromadzenia Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.
- brałem udział w licznych programach mediów centralnych i regularnie komentowałem ważne wydarzenia polityczne i społeczne – Polsat News, TVP1, TVP2, TVP Info, Telewizja Trwam, TVN24, Superstacja, Radio Maryja, Radio Wnet, PR 1, PR 3, TOK FM, PAP, Rzeczpospolita, Nasz Dziennik, Super Express, portale internetowe – np. Salon24.pl, Fronda.pl, Prawy.pl
- brałem regularny udział w programach mediów regionalnych i lokalnych – program „Gry polityczne" Radia Białystok, program „Bez kantów" TV Białystok, „Rozmowa dnia" TV Białystok, Diecezjalne Radio Nadzieja w Łomży, Telewizja Suwałki, Radio 5 Suwałki, Telewizja Narew w Łomży
- uczestniczyłem w siedmiu konferencjach i debatach.
- zorganizowałem cztery konferencje merytoryczne poświęcone:
  – bezrobociu i szansom młodzieży pt. „Jaką Ojczyznę kształtujemy dla młodych pokoleń Polaków? Diagnoza szans i zagrożeń" (22 maja 2012 roku w Zambrowie z udziałem m.in. Biskupa Pomocniczego Diecezji Łomżyńskiej Tadeusza Bronakowskiego oraz posła Marcina Mastalerka – 140 uczestników, 25 czerwca 2012 roku w Suwałkach z udziałem między innymi posłów Józefiny Hrynkiewicz i Sławomira Kłosowskiego – 110 uczestników)
  – problemom i patologiom dotyczącym budowy sieci przesyłowej 2x400kV pt. „Nieprawidłowości związane z przygotowaniem budowy mostu energetycznego Polska – Litwa" (27 sierpnia 2012 roku w Suwałkach z udziałem m.in. przedstawicieli Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. – 80 uczestników)
  – zagrożeniom wynikającym z lokalizowania elektrowni wiatrowych w pobliżu siedlisk ludzkich pt. „Czy można skutecznie walczyć z wiatrakami?" (15 września 2012 roku w Suwałkach z udziałem m.in. Pani Poseł Anny Zalewskiej – 200 uczestników)
- na bieżąco prowadziłem stronę internetową www.jaroslawzielinski.pl
- od kilku miesięcy w ważnych sprawach publicznych zabieram głos na blogu jarosław.zielinski.salon24.pl
- systematycznie przygotowuję analizy i opracowania na temat ważnych problemów społecznych i przekazuję je mediom oraz opinii publicznej

Chcemy żyć bezpiecznie

Z 800 funkcjonujących posterunków Policji za rządów Donalda Tuska zlikwidowanych zostało już 110 posterunków, a dalszych 220 posterunków przeznaczonych jest do zamknięcia. Dzieje się to przy sprzeciwie samorządów, które partycypują w kosztach utrzymania gminnych posterunków i dofinansowują ich remonty. Likwidacja posterunków oddala służbę ochrony porządku publicznego od obywatela, wydłuża czas reakcji na zaistniałe zdarzenia, zmniejsza bezpieczeństwo mieszkańców, stwarza większe poczucie zagrożenia i rozzuchwala przestępców. Wbrew pozorom nie przynosi też oszczędności finansowych. Jeśli proces likwidacji nie zostanie zatrzymany, rząd Donalda Tuska do końca obecnej kadencji będzie mógł się poszczycić likwidacją prawie połowy posterunków Policji w całym kraju. W województwie podlaskim spośród 42 posterunków ma zostać zlikwidowanych 12 (Czarna Białostocka, Supraśl, Kleszczele, Radziłów, Sokoły, Sztabin, Bakałarzewo, Szypliszki, Juchnowiec Górny, Jaświły, Czyżew, Szumowo). Rząd PO-PSL wycofuje się z odpowiedzialności za bezpieczeństwo mieszkańców gmin i mniejszych miast. **Podejmuję intensywne wysiłki dla ich ocalenia po to, aby mieszkańcom żyło się bezpieczniej. W tym celu odwiedziłem większość zagrożonych likwidacją posterunków Policji w województwie podlaskim, by lepiej poznać i ocenić ich sytuację. Wnioski z tych wizytacji zawarłem w raporcie, który wskazuje, że likwidacja przez rząd posterunków policji jest działaniem szkodliwym i negatywnie wpływa na bezpieczeństwo mieszkańców poszczególnych gmin.** ▫

„Lipcowe święto Policji nawiązuje do daty powstania polskiej policji państwowej u progu niepodległości II Rzeczypospolitej w 1919 roku. Ta chlubna, patriotyczna tradycja służby Ojczyźnie i obywatelom powinna być jednym z podstawowych wymiarów wypełnianych na co dzień zadań i corocznych obchodów policyjnego święta w suwerennym państwie polskim"

(życzenia z okazji święta Policji, 22 lipca 2012 roku).

Wizyta w zagrożonym likwidacją przez rząd Donalda Tuska posterunku w Supraślu, 26 listopada 2012 roku

Rząd czy komisja likwidacyjna?

Pod rządami Donalda Tuska likwidowane są masowo szkoły, sądy rejonowe, posterunki policji, placówki Poczty Polskiej, placówki kultury, biblioteki, oddziały szpitalne, połączenia autobusowe i kolejowe, jednostki wojskowe. Pojawiają się też plany zamykania urzędów miar, urzędów skarbowych, prokuratur rejonowych i placówek Straży Granicznej, spółek wodnych i części powiatowych stacji sanitarno – epidemiologicznych. Wszyscy płacimy podatki i mamy prawo wymagać, aby państwo zapewniło nam dostęp do oświaty, kultury, ochrony zdrowia i innych podstawowych usług, a także zagwarantowało nam bezpieczeństwo. Niestety rząd PO – PSL Donalda Tuska redukuje instytucje publiczne powołane do obsługi obywateli. Decyzje likwidacyjne osiągnęły taką skalę, że ekipa Donalda Tuska zamiast rządzić krajem zamieniła się w komisję likwidacyjną. Ponieważ większość likwidowanych instytucji funkcjonuje w mniejszych miastach, prowadzi to w konsekwencji do likwidacji Polski powiatowej. Polacy żyją nie tylko w dużych aglomeracjach, ale także w miastach powiatowych, małych miasteczkach i na wsi i wszędzie mają takie samo prawo do korzystania z usług publicznych. **Występując z mównicy sejmowej, składając interpelacje, zabierając głos podczas posiedzeń Sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, a także wyrażając swoje stanowisko publicznie na konferencjach prasowych i w programach radiowo – telewizyjnych w imieniu własnym i całego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie sprzeciwiałem się takiej polityce i żądałem powstrzymania działań prowadzących do likwidacji powyższych instytucji. Część instytucji zagrożonych likwidacją udało się (przynajmniej dotąd) ocalić (placówki Straży Granicznej, urzędy meteorologiczne), o inne batalia wciąż trwa.** ▫

Członkowstwo w Unii nie zwalnia z ochrony granic

Rząd podejmuje próby likwidacji placówek, a nawet całych oddziałów Straży Granicznej (przypadek Karpackiego Oddziału SG). Niektórzy politycy PO, a nawet przedstawiciele rządu Donalda Tuska uważają, że Polska jako państwo członkowskie Unii Europejskiej należące do strefy Schengen w zasadzie nie ma granic, w związku z czym Straż Graniczna jest niepotrzebna. Plany likwidacji dotyczą również placówek funkcjonujących na wschodnich granicach Polski stanowiących zewnętrzną granicę Unii Europejskiej i NATO. Pojawiają się nawet koncepcje całkowitej likwidacji Straży Granicznej jako odrębnej formacji i włączenia jej do struktur policyjnych. Wiele wskazuje na to, że pod wpływem naszych argumentów jako posłów Prawa i Sprawiedliwości przynajmniej na razie zamiary likwidacyjne w stosunku do Straży Granicznej zostały powstrzymane. O tym, jak ważną rolę spełnia Straż Graniczna w sferze bezpieczeństwa państwa i obywateli najlepiej wiedzą mieszkańcy przygranicznych gmin, zwłaszcza we wschodniej części Polski oraz funkcjonariusze Służby Celnej, którzy często korzystają ze wsparcia tej służby. ▫

„Szpital Powiatowy w Bielsku Podlaskim ma wysoką renomę, co sprawia, że z jego usług korzystają również pacjenci spoza terenu powiatu. Funkcjonuje jako szpital publiczny i na szczęście nikomu nie przychodzi do głowy, aby zmieniać jego strukturę właścicielską i go komercjalizować, wydzierżawiać lub prywatyzować. Nie przynosi przy tym strat finansowych i nie generuje zadłużenia. Społeczność lokalna – samorząd powiatowy, samorządy gminne, przedsiębiorcy i mieszkańcy uznają, że Szpital Publiczny w Bielsku Podlaskim i jego misja to ich wspólna, ważna sprawa i starają się go wspierać. Przykład Szpitala Powiatowego w Bielsku Podlaskim pokazuje, że szpitale publiczne w Polsce mogą dobrze leczyć i nie przynosić strat finansowych".

Podczas jubileuszu 50-lecia Szpitala w Bielsku Podlaskim 20 września 2012 roku z gośćmi uroczystości, m.in. wiceministrem zdrowia Cezarym Rzemkiem, Księdzem Biskupem Ordynariuszem Diecezji Drohiczyńskiej Antronim Pacyfikiem Dydyczem i Księdzem Prałatem Kazimierzem Siekierko

Ludzie mają prawo do sprawiedliwości

Wszyscy wiemy, że mniejsze sądy pracują sprawniej, a w dużych na zakończenie procesu i wydanie wyroku trzeba czekać często latami. Mimo to rząd Donalda Tuska postanowił zlikwidować znaczną część sądów rejonowych. Początkowo miało to dotyczyć 122 sądów rejonowych spośród 324 sądów rejonowych, a więc ponad 1/3 wszystkich jednostek sądowych tego szczebla w Polsce. Ostatecznie minister sprawiedliwości Jarosław Gowin wydał rozporządzenie o likwidacji 79 sądów, które mają z dniem 1 stycznia 2013 roku ulec przekształceniu w oddziały zamiejscowe większych sądów. Sprawa ta wywołała powszechne protesty samorządów i – co się dotąd nie zdarzało – samych środowisk sędziowskich, a do Sejmu wpłynął obywatelski projekt ustawy, którego celem jest powstrzymanie tej likwidacji poprzez ustalenie zasady, że sieć sądów powszechnych ma być kształtowana w drodze ustawy sejmowej, a nie, jak dotychczas, rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Platforma Obywatelska nie miała odwagi odrzucić tej ustawy w pierwszym czytaniu, ale usiłowała wstrzymać sejmowe prace nad tym projektem w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, aby rozporządzenie o likwidacji sądów mogło wejść w życie. **Wraz z całym klubem parlamentarnym Prawo i Sprawiedliwość bronię zagrożonych likwidacją sądów, jestem bowiem przekonany, że zamykanie mniejszych sądów jest równaniem do gorszego, a droga do usprawnienia polskiego sądownictwa nie powinna prowadzić przez likwidację mniejszych sądów, które dobrze pracują, lecz przez reformę i wzmocnienie dużych i niewydolnych jednostek sądownictwa. W województwie podlaskim zagrożone likwidacją były sądy rejonowe w Sejnach, Augustowie, Grajewie, Wysokiem Mazowieckiem, Zambrowie i Sokółce. W interpelacji poselskiej z 13 lutego 2012 roku skierowanej do ministra Jarosława Gowina wykazałem bezsensowność i szkodliwość tych planów w odniesieniu kolejno do wszystkich przewidzianych do likwidacji sądów na naszym terenie.** Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości ostatecznie dotknęło sądów rejonowych w Sejnach, Grajewie i Wysokiem Mazowieckiem. Czy uda się skłonić większość parlamentarną do szybszych prac nad tą ustawą, aby uratować likwidowane sądy, zależy od tego, jak zachowa się Polskie Stronnictwo Ludowe, które usiłuje siedzieć okrakiem na barykadzie – z jednej strony udaje, że broni mniejszych sądów, z drugiej zaś nie ma odwagi postawić tej sprawy w sposób jednoznaczny w koalicji rządowo-parlamentarnej z Platformą Obywatelską. □

Czy takie wojsko może nas obronić?

Rząd Donalda Tuska zapowiadał szybkie stworzenie armii zawodowej. Zrezygnowano w związku z tym z powszechnego obowiązku służby wojskowej. Mimo odtrąbionego propagandowego sukcesu stan naszej armii jest gorszy niż kiedykolwiek. Liczy ona po raz pierwszy od niepamiętnych czasów mniej niż 100 tysięcy słabo wyszkolonych żołnierzy, a jej modernizacja wskutek niedofinansowania i wielu nieprawidłowości w podejmowanych decyzjach nie przynosi efektów. Polityka obecnego rządu spowodowała upadek koncepcji budowy amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Polsce. Przy słabej armii i braku systemu obrony terytorialnej bezpieczeństwo Polski jest całkowicie uzależnione od sytuacji zewnętrznej. Historia już nie raz pokazała, jak złudne i kruche jest bezpieczeństwo oparte wyłącznie na sojuszach polityczno – wojskowych.

Rząd PO-PSL podejmuje również niezrozumiałe decyzje polegające na likwidacji jednostek wojskowych na wschodnich granicach Polski. W województwie podlaskim resztki wojska stacjonują obecnie jedynie w Białymstoku i Suwałkach.

Z „Programu rozwoju Sił Zbrojnych w latach 2009-2018" opracowanego w latach 2008-2009 wynika, że do 2016 roku ma zostać rozformowany stacjonujący w Suwałkach 14. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej. Na tych samych założeniach została oparta również w 2010 roku likwidacja 14. Suwalskiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pierwsza próba likwidacji tego pułku została podjęta przez Sztab Generalny w 2007 roku. **Moja zdecydowana interwencja u ówczesnego Ministra Obrony Narodowej śp. Aleksandra Szczygło i Premiera Jarosława Kaczyńskiego spowodowała odstąpienie od tych planów. To samo dotyczyło pułku stacjonującego w Gołdapi.**

Po przejęciu władzy przez Platformę Obywatelską żadne merytoryczne argumenty nie miały już żadnego znaczenia. Najpierw podjęta została decyzja o likwidacji 14 Suwalskiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej i przekształceniu go w o wiele mniejszy Dywizjon, a obecnie podtrzymywane są plany jego likwidacji. Te działania i plany zawsze uważałem za niezrozumiałe i szkodliwe dla obronności państwa, czemu dawałem wyraz m.in. w swoich interpelacjach poselskich. Nigdy nie uzyskałem sensownej i satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie, czemu służy likwidacja jednostek wojskowych i osłabianie naszej armii, zwłaszcza na wschodnich terenach Polski. Łatwo się domyślić, któremu z naszych sąsiadów ta sytuacja jest na rękę. □

Obchody 73. rocznicy agresji sowieckiej na Polskę z 17 września 1939 roku, Suwałki, 17 września 2012 roku

Nadanie imienia Zesłańców Sybiru rondu w Wysokiem Mazowieckiem 8 lipca 2012 roku

LOTNISKO – zaklęty krąg niemocy

Województwo podlaskie jako część Polski północno-wschodniej wymaga szeregu inwestycji, które w znacznym stopniu przyczyniłyby się do rozwoju tego regionu w wymiarze gospodarczym i społecznym oraz umożliwiłyby oczekiwany skok cywilizacyjny w celu wyrównania różnic rozwojowych pomiędzy obszarem Polski wschodniej a pozostałymi regionami kraju. Opieszałość i opóźnienia w budowie dróg ekspresowych, dróg krajowych oraz obwodnic miast sprawiają, że Podlaskie jest wciąż obszarem o niskiej atrakcyjności dla inwestorów. Sytuację tę miała poprawić budowa regionalnego lotniska, które w znaczący sposób usprawniłoby komunikację z innymi miastami w Polsce i Europą oraz zachęciłoby do inwestowania w województwie podlaskim. Prace studyjne dotyczące budowy lotniska regionalnego rozpoczęły się już w 2000 roku, ale okazało się, że przez blisko 12 lat nie podjęto skutecznych działań prowadzących do realizacji tej ważnej z punktu widzenia infrastruktury komunikacyjnej i rozwoju regionu inwestycji. W przeciągu tych kilkunastu lat kilkakrotnie zmieniała się koncepcja i lokalizacja lotniska, poniesione zostały również znaczne koszty związane z pracami koncepcyjnymi i planistycznymi. Kwoty te zostały zmarnowane, gdyż opłacone prace nie przyniosły zamierzonego efektu, a obecnie projekt budowy lotniska regionalnego został zawieszony, zaś unijne fundusze na ten cel przeznaczono na inne inwestycje w województwie.

Do tej pory na przygotowanie niezbędnych dokumentów i ekspertyz wydano już około 5 mln zł, nie licząc kosztów administracyjnych. Pieniądze te zostały zmarnotrawione, budowę odroczono, a środki przewidziane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, zarezerwowane na budowę lotniska w wysokości 335 mln złotych zostały podzielone na budowę dróg. Rozdysponowanie tej ogromnej kwoty na modernizację dróg, choć jest ona bardzo potrzebna, nie przyniesie tego efektu, któremu miała służyć budowa lotniska regionalnego w województwie podlaskim.

W tej sytuacji północno-wschodni region Polski i województwo podlaskie nadal pozostaje bez lotniska i perspektyw na jego szybką budowę. Zapewnienia, że lotnisko powstanie do 2018 roku są nieprzekonywujące i nierealne ze względu na dotychczasową indolencję wojewódzkich władz samorządowych i rządu oraz niepewność źródeł finansowania w nowej perspektywie Unii Europejskiej na lata 2014-2020. Brak postępu w przygotowywaniach i budowie lotniska regionalnego już przynosi nieodwracalne straty i przekreśla szanse Białegostoku i całego województwa na dynamiczny rozwój. Brak lotniska stał się jedną z ważniejszych przeszkód, przez które Białystok został pozbawiony w rządowym dokumencie „Koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju 2030" statusu i charakteru miasta metropolitalnego. I za jedno, i za drugie, a więc i za brak lotniska, i za ustanowienie kryteriów wykluczających Białystok z grona metropolii, odpowiedzialność ponosi ten sam obóz polityczny, czyli koalicja PO-PSL sprawująca władzę w kraju i województwie podlaskim.

Domagałem się wyjaśnienia przyczyn tej indolencji rządu i władz samorządowych województwa podlaskiego odnoszącej się do budowy lotniska oraz ostatecznej i wiążącej decyzji w tej sprawie. W tym przypadku również, jak zawsze, koalicja PO-PSL unika jednoznacznych deklaracji i wciąż obiecuje, że wszystko zostanie nadrobione, byle tylko mogła dalej utrzymać się przy władzy. Nie sposób w to już wierzyć. □

Zmarnowana szansa na nowoczesne drogi

Polska miała wielką szansę na skok cywilizacyjny w związku z dużymi funduszami europejskimi na lata 2007-2013. Została ona w znacznym stopniu zmarnowana. Mamy do czynienia z ogromną kompromitacją przy budowie dróg. Powstała nawet nowa ich kategoria – oprócz autostrad, dróg ekspresowych, krajowych, wojewódzkich, powiatowych czy gminnych pojawiły się tzw. drogi przejezdne, czyli drogi nie dokończone, a i one już wymagają remontów.

W województwie podlaskim na skutek decyzji rządu z 20 października 2009 roku zmieniono przebieg planowanych dróg ekspresowych, w tym przede wszystkim przebieg głównej drogi ekspresowej przez Warszawę do krajów bałtyckich. Spowodowało to wstrzymanie części prac budowlanych w ciągu drogi S8. Zaniechano budowy drogi ekspresowej z Białegostoku do Augustowa, która zakończyła się 10 km od Białegostoku w miejscowości Katrynka. Zmiana przebiegu dróg umożliwiła rządowi odebranie prawie 2 mld złotych z województwa podlaskiego przeznaczonych na budowę odcinka Białystok – Augustów. Dróg i obwodnic miast położonych w ciągu poprzedniego przebiegu drogi S8 przez Białystok do granicy państwa w Budzisku już się więc nie buduje, a czas budowy drogi S61 przez Łomżę jest bliżej nieokreślony. Wszystko wskazuje, że nie ma na to szans nawet w perspektywie lat 2014-2020.

Wstrzymano również budowę na terenie województwa podlaskiego drogi S19 łączącej Białystok z południem kraju.

Obecne drogi krajowe nr 8, nr 19 i nr 61 należą do najniebezpieczniejszych dróg w kraju. Ogromne natężenie ciężarowego ruchu tranzytowego powoduje tysiące wypadków z których duża część kończy się skutkiem śmiertelnym. Według stanu na 30 września 2012 roku zgodnie ze statystykami policyjnymi na trasie z Białegostoku i Łomży do Budziska w latach 2002-2012 wydarzyło się 19.821 kolizji i 1606 wypadków drogowych, w których zginęły 423 osoby, a 2.139 osób zostało rannych.

Wielokrotnie w swoich wystąpieniach domagałem się od premiera Donalda Tuska i Ministra Infrastruktury jednoznacznych deklaracji odnośnie realnych terminów budowy dróg ekspresowych i obwodnic miast w województwie podlaskim, a następnie konsekwentnego ich przestrzegania, aby jak najszybciej rozwiązać nabrzmiałe problemy wynikające z braku właściwej infrastruktury drogowej. Niestety odpowiedzi rządu są jak zwykle mało konkretne, wymijające i niekonsekwentne. Powoduje to coraz większy niepokój mieszkańców województwa podlaskiego i wywołuje protesty społeczne. □

Mój głos z mównicy sejmowej dotyczył m.in.:

Odsuwania w czasie wprowadzenia elektronicznego dowodu osobistego spowodowanego nieudolnością rządu i korupcja w MSWiA

„Powodem odsuwania w czasie tego projektu jest po prostu totalna nieudolność rządu, korupcja w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i brak nadzoru. Wydano już naprawdę sporo środków finansowych, z 370 mln zł zostały wydane już 182 mln zł. Komisja Europejska wstrzymała certyfikację dalszych środków nie dlatego, że były – jak twierdzi rząd – jakieś przyczyny obiektywne związane choćby z postępem technologicznym, tylko dlatego, że po prostu była korupcja w MSWiA i środki europejskie nie mogły być w takich warunkach wydawane" (27 posiedzenie, 21 listopada 2012 roku).

Braku programu modernizacji służb mundurowych

„Przypomnę, że w poprzednich latach był realizowany program modernizacji służb mundurowych, wprowadzony specjalną ustawą przygotowaną przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2007 roku. Teraz nie ma programu, a w rezerwie celowej w pozycji 69 zapisano 150 mln na 2013 r. na modernizację. Jak ten program będzie realizowany, skoro tak naprawdę nie ma tego programu?" (24 posiedzenie, 23 października 2012 roku).

„W naszym kraju istnieje pilna potrzeba stworzenia warunków i impulsów dla nowej fali przedsiębiorczości. Czeka na nie zwłaszcza młode pokolenie dobrze wykształconych Polaków gotowych podjąć aktywność gospodarczą. Aby to było możliwe, państwo musi stworzyć przyjazny klimat dla przedsiębiorczości, którego w ostatnich latach brakuje, ukształtować dobry system prawny oraz prosty, przejrzysty i łatwy w stosowaniu, proinwestycyjny system podatkowy" .

VI doroczny koncert Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku „Biznes, kultura, społeczeństwo", Białystok, 17 października 2012 roku

II Wiosenny Agrofestyn w Zespole Szkół Rolniczych w Suwałkach 27 maja 2012 roku

Koleją coraz dalej i coraz trudniej

Chaos na kolei jest coraz większy. Zarządza nią kilkadziesiąt spółek, które nie mogą porozumieć się między sobą. Konsekwencje tego ponoszą pasażerowie. Bilet jednej spółki nie jest uznawany przez drugą. Zdarza się, że rozkłady jazdy zmieniane są co kilkanaście dni. Podróżni są zdezorientowani. Likwidowane są kolejne połączenia i to na ogół te, których brak najbardziej odczuwają mieszkańcy mniejszych miast i wsi oddalonych od dużych aglomeracji.

Mieliśmy nadzieję na modernizację linii kolejowych i usprawnienie połączeń komunikacyjnych dzięki funduszom europejskim. Niestety mamy do czynienia z wielką porażką planów inwestycyjnych w tej dziedzinie. Pieniądze przeznaczone na kolei zostały przekazane na budowę dróg. W nowej perspektywie budżetowej Unii Europejskiej może ich na ten cel już nie być.

Większość linii kolejowych w województwie podlaskim nie jest zelektryfikowana. Tory są wyeksploatowane, dworce popadają w ruinę, większość taboru kolejowego nadaje się już do muzeum kolejnictwa. Czas przejazdu jest dłuższy niż przed wojną i wydłuża się z każdą zmianą rozkładu jazdy pociągów. Nikt za ten stan rzeczy nie poczuwa się do odpowiedzialności.

Jest już niestety oczywiste, że modernizacja infrastruktury kolejowej i budowa trasy E75 Rail Baltica na odcinku Warszawa – Białystok – granica państwa nie ma szans nawet na rozpoczęcie przed 2015 rokiem. Mało tego, rząd PO-PSL zamiast wdrażać programy inwestycyjne na kolei, zajął się zmianą przebiegu projektowanej linii kolejowej z Białegostoku do Suwałk i granicy z Litwą. Charakterystyczne dla tego rządu jest to, że jak nie chce albo nie potrafi czegoś budować, to zarządza zmianę planów i koncepcji i tym samym na lata odwleka inwestycje. Zmiana przebiegu linii kolejowej z Białegostoku w stronę granicy z Litwą spowoduje wydłużenie trasy o ponad 30 km i doprowadzi do wykluczenia komunikacyjnego wschodnich terenów województwa, w tym miast powiatowych Augustowa i Sokółki. Wraz z samorządowcami pomijanych miast i gmin domagałem się zachowania przebiegu trasy Rail Baltica przez Wasilków, Czarną Białostocką, Sokółkę, Dąbrowę Białostocką, Augustów, Suwałki i przywoływałem szereg przemawiających za tym merytorycznych i racjonalnych argumentów. Opowiadałem się przy tym za jednoczesną modernizacją linii kolejowej Białystok – Grajewo – Ełk – Olsztyn oraz Ełk – Olecko – Suwałki. Niestety rząd podjął inne decyzje, lekceważąc mieszkańców zaznanej części województwa podlaskiego. Dotychczas rząd łudził ich tym, że wraz z budową trasy kolejowej przez Grajewo, Ełk, Olecko będzie jednocześnie wyremontowana linia przez Sokółkę i Augustów. W ostatniej odpowiedzi na moją interpelację poselską i z tej obietnicy się wycofał. ▢

„Musimy diagnozować zagrożenia na czas i proponować programy naprawcze, żeby nie doszło do nieszczęścia, a szczerze się o tym w Polsce nie rozmawia. Ludziom wmówiono, że w kraju dzieje się dobrze, kiedy rzeczywistość jest zupełnie inna. Młodzież, zamiast realizować swoje życiowe szanse we własnej Ojczyźnie i tworzyć jej przyszłość, jest zmuszona pracować dla obcych".

Konferencja pt. „Jaką Ojczyznę kształtujemy dla młodych pokoleń Polaków? Diagnoza szans i zagrożeń" w Zambrowie 22 maja 2012 z udziałem Księdza Biskupa Tadeusza Bronakowskiego, Księdza Prałata dr. Jerzego Samsela, posła Marcina Mastalerka oraz wicestarosty zambrowskiego Stanisława Rykaczewskiego

W Marszu Niepodległości 10 listopada 2012 roku w Białymstoku

„Pamięć o każdym ważnym wydarzeniu historycznym z dziejów Polski powinna być asumptem do refleksji nad sytuacją, w jakiej aktualnie znajduje się nasza Ojczyzna"

(z listu do samorządowców i mieszkańców Łomży, Sokółki, Łap, Sejn, Bielska Podlaskiego i Zambrowa z okazji obchodów 221. rocznicy Konstytucji 3 Maja, 3 maja 2012 roku).

Obwodnice – nie obietnice

OBWODNICA AUGUSTOWA – 5 lat kłamstw i pustych obietnic

Bezskuteczne zabiegi o budowę obwodnicy Augustowa trwały kilkanaście lat. Dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości podjął w 2007 roku konkretną decyzję o budowie obwodnicy. Inwestycja ruszyła. W mieszkańców Augustowa wstąpiła nadzieja.

Niestety pojawiły się protesty tzw. ekologów, którym sprzyjała Platforma Obywatelska. Skierowana została skarga na przebieg obwodnicy przez Rospudę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Upowszechniano nieprawdziwą opinię, że społeczeństwo sprzeciwia się budowie obwodnicy przez dolinę Rospudy.

Budowy obwodnicy Augustowa zaniechano pod rządami Platformy Obywatelskiej. Rząd Donalda Tuska wycofał się z tej inwestycji nie czekając na rozstrzygnięcie Europejskiego Trybunału. Nie wykazał determinacji w walce o to, aby było ono dla Polski korzystne. Była realna szansa, aby tę sprawę wygrać.

Rząd PO–PSL Donalda Tuska sprawuje władzę już 5 lat, a obwodnicy Augustowa jak nie było, tak nie ma. Są za to wciąż te same puste obietnice i oskarżanie poprzedników. Pięć lat to wystarczająco dużo czasu, aby zbudować tę drogę, przy której prace budowlane są przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad obliczane na 2 lata.

Koszty związane z budową obwodnicy według pierwotnego wariantu i związane z tym straty wynoszą sto kilkadziesiąt milionów złotych. Zmiana przebiegu obwodnicy spowodowała, że znaczna część tych kosztów została zmarnotrawiona. **Obwodnica według pierwotnego przebiegu miała kosztować 480 mln zł, a według nowego projektowanego wariantu przebiegu ma ona pochłonąć 659,2 mln zł.**

Budowa nowego wariantu obwodnicy według deklaracji rządu i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad miała rozpocząć się jesienią 2011 roku (były to obietnice przed wyborami parlamentarnymi). Rząd twierdzi, że budowa obwodnicy Augustowa zostanie zakończona do września 2014 roku Wszystko wskazuje na to, że termin ten nie będzie dotrzymany.

Wielokrotnie i konsekwentnie podejmowałem przewidziane prawem działania w celu przyśpieszenia budowy obwodnicy Augustowa, m.in. na posiedzeniach Sejmu 23 listopada 2007 roku, 19 grudnia 2007 roku, 28 lutego 2008 roku, 22 stycznia 2009 roku oraz w interpelacjach: Nr 240 z 8 grudnia 2007 roku, Nr 3452 z 28 maja 2008 roku, Nr 14584 z 15 lutego 2010 roku, Nr 17268 z 23 lipca 2010 roku (VI kadencja Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej), Nr 371 z 30 listopada 2011 roku, Nr 6225 z 21 czerwca 2012 roku (VII kadencja Sejmu). Lektura odpowiedzi rządu na te wystąpienia ujawnia chaos i brak odpowiedzialnego planu rozwiązania tego problemu. Pokazuje również manipulacje dotyczące rzeczywistych kosztów poniesionych dotychczas na budowę obwodnicy.

W swoim ostatnim wystąpieniu skierowanym do premiera Donalda Tuska z 21 września 2012 roku domagałem się m.in. określenia ostatecznych realnych terminów prac przy budowie obwodnicy Augustowa oraz informacji, jaka będzie jej funkcja i znaczenie, jeżeli nie zostanie równolegle zbudowana obwodnica Suwałk oraz droga ekspresowa S61 przez Ełk i Łomżę w stronę Warszawy.

Byłem zwolennikiem budowy obwodnicy Augustowa zgodnie z pierwotnie wytyczoną jej lokalizacją. Gdyby realizowano zawartą umowę z wykonawcą, obwodnica w wariancie przez dolinę Rospudy byłaby oddana do użytku w listopadzie 2009 roku. Dzisiaj jeździlibyśmy już nowoczesną i bezpieczną drogą, a tysiące tirów nie rozjeżdżałyby Augustowa. Winę za brak obwodnicy Augustowa ponosi więc ewidentnie obecny rząd.

Pamiętamy hasło Platformy Obywatelskiej z kampanii wyborczej 2007 roku: „Obwodnice, nie obietnice". Było ono skierowane do Prawa i Sprawiedliwości. Dzisiaj po pięciu latach rządów PO–PSL Donalda Tuska mieszkańcy Augustowa odpowiadają powszechnym oczekiwaniem: Panie Premierze – „Obwodnice, nie obietnice". ▢

Mój głos z mównicy sejmowej dotyczył m.in.:

Przyczyn wstrzymania budowy elektrowni w Ostrołęce i funkcji, jaką w tej sytuacji ma spełniać most energetyczny Polska – Litwa

„W czasie kiedy zostaje wstrzymana budowa elektrowni w Ostrołęce, jednocześnie – w tych samych dniach – trwają bardzo intensywne prace przygotowawcze, wręcz, powiedziałbym, przyspieszane, związane z budową tej linii. Jej budowa jest dla mnie zrozumiała w kontekście budowy bloku energetycznego w Ostrołęce, natomiast oddzielnie – nie. W związku z tym pytanie: Jakie będzie miała znaczenie, jakie funkcje będzie spełniała ta linia, jeżeli nie zostanie zbudowany blok energetyczny w Ostrołęce? Przy okazji chcę zwrócić uwagę na inną kwestię, mianowicie sposób przygotowania do tej inwestycji. Mieszkańcy gmin północno-wschodniej Polski zgłaszają protest przeciwko sposobowi postępowania wykonawcy – firmy Eltel, akceptowany przez operatora, przez inwestora PSE, z naruszeniem wszelkich zasad. Dotyczy to zarówno przebiegu, sposobu ustalania przebiegu, jak i zawierania umów itd. (24 posiedzenie, 24 października 2012 roku)

Obwodnica Suwałk – 30 lat chocholego tańca

Walka o obwodnicę Suwałk, niczym siedemnastowieczna wojna trzydziestoletnia, trwa już 30 lat. Na dobre rozpoczęła się na początku lat 90-tych ubiegłego wieku, a stan rzeczy jest dzisiaj taki sam, jak na początku – obwodnicy jak nie było, tak nie ma.

Źródłem problemów mieszkańców Suwałk oraz innych miast i gmin położonych w ciągu dróg krajowych nr 8 (przez Białystok) i nr 61 (przez Łomżę) była zgoda władz PRL z lat osiemdziesiątych XX wieku na uruchomienie tranzytowego ruchu ciężarowego do krajów ówczesnego Związku Radzieckiego bez jakiegokolwiek przygotowania do tego parametrów polskich dróg i przy braku obwodnic miast. Samochody ciężarowe zaczęły jeździć przez środek naszych miast, ale na początku ich liczba nie była tak duża jak obecnie.

Wzrastające z każdym rokiem natężenie ciężkiego transportu samochodowego przyniosło szereg zagrożeń i strat: uciążliwości życia codziennego mieszkańców z powodu utrudnień w ruchu lokalnym, wypadki, w tym coraz więcej wypadków ze skutkiem śmiertelnym, niszczenie nieprzystosowanych do takiego obciążenia dróg i związane z tym koszty niezbędnych remontów, zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców (hałas, spaliny, utrudnienia w ruchu samochodów osobowych, przemieszczaniu się pieszych i rowerzystów), utratę wartości gruntów położonych wzdłuż drogi, straty z powodu konieczności wyłączenia ich z produkcji rolnej itd.

O skali problemu świadczą statystyki policyjne: na trasie z Białegostoku i z Łomży do Budziska w latach 2002 – 2012 (stan na 30 września 2012 roku) wydarzyło się 19.821 kolizji i 1606 wypadków drogowych, w których zginęły 423 osoby, a 2.139 osób zostało rannych oraz fakt, że przez Suwałki przejeżdża w ciągu doby w ruchu tranzytowym ponad 8 tys. pojazdów.

Opóźnienia w budowie dróg szybkiego ruchu i obwodnic miast pod rządami koalicji PO-PSL Donalda Tuska są ogromne. Mimo wszystko jednak powstały obwodnice takich miast jak np. Gołdap czy Ełk, a wokół obwodnicy Suwałk, podobnie jak wokół obwodnicy Augustowa, wciąż trwa chocholi taniec.

Wiele zła wyrządziła w naszym regionie dokonana 20 października 2009 roku przez rząd Donalda Tuska zmiana przebiegu dróg ekspresowych w województwie podlaskim. To w jej wyniku budowa głównej drogi tranzytowej Via Baltica, zmienionej z S8 przez Białystok na S61 przez Łomżę została przesunięta na czas bliżej nieokreślony. Zmiana ta jest też jedną z przyczyn opóźnienia budowy obwodnic Augustowa i Suwałk, których funkcja jest związana z drogą S61, a drogi tej póki co nie ma i niestety długo jeszcze nie będzie.

Rząd Donalda Tuska doprowadził w okresie 5 lat sprawowania władzy do niebywałego chaosu i ogromnych strat w zakresie planowania oraz budowy dróg i obwodnic. Dla przykładu – w najbliższym czasie planuje się za kwotę 294,5 mln zł budowę obwodnicy Bargłowa Kościelnego, mimo że przyszła droga S61 nie będzie przebiegała przez tę gminę, a jej mieszkańcy protestują przeciwko tej budowie.

W sprawie przyspieszenia budowy obwodnicy Suwałk i związanych z nią dróg w województwie podlaskim w ciągu ostatnich lat występowałem wielokrotnie.

W swoim ostatnim wystąpieniu z 1 października 2012 roku domagałem się od premiera Donalda Tuska wskazania realnego, wiążącego i ostatecznego terminu budowy obwodnicy Suwałk.

Po dokonaniu 20 października 2009 roku przez rząd zmiany rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sieci autostrad i dróg ekspresowych, z którego wynikała zmiana przebiegu dróg ekspresowych w województwie podlaskim, w tym zmiana głównego korytarza transportowego Via Baltica z S8 przez Białystok na S61 przez Łomżę alarmowałem, że poza wszystkimi innymi konsekwencjami spowoduje to opóźnienie budowy dróg i obwodnic, w tym obwodnicy Suwałk.

Kiedy pojawiło się niebezpieczeństwo, że obwodnica Suwałk nie znajdzie się na liście zadań priorytetowych „Programu budowy dróg krajowych na lata 2011 – 2015, który został ostatecznie przyjęty uchwałą Rady Ministrów z 25 stycznia 2011 roku, zwróciłem się 29 grudnia 2010 roku do premiera Donalda Tuska z protestem w tej sprawie i zażądałem wyjaśnień wskazując, że pominięcie obwodnicy Suwałk wśród inwestycji priorytetowych będzie oznaczało nie tylko odsunięcie jej budowy na czas nieokreślony, ale także spowoduje brak gwarancji jej finansowania.

Niestety w programie tym obwodnica Suwałk nie znalazła się na liście projektów inwestycyjnych, których rozpoczęcie przewidywane jest przed 2013 rokiem, lecz na liście projektów rezerwowych.

6 listopada odbył się w Suwałkach marsz protestu przeciwko przesuwaniu w czasie budowy obwodnicy miasta. Mieszkańcy mieli nadzieję, że wpłynie to na decyzję rządu i obwodnica wreszcie powstanie.

W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się, że obwodnica Suwałk, a także obwodnice wielu innych miast nie znajda się w drogowym programie inwestycyjnym na najbliższe lata, bo potrzebne są środki na budowę autostrad. To jest prezent pod choinkę Donalda Tuska dla mieszkańców Suwałk. ▢

„Widać, do czego prowadzi sytuacja, gdy polski rząd kłania się na Wschód i na Zachód, a z państwem polskim nie liczą się nawet mniejsi sąsiedzi, by przywołać choćby brak poszanowania dla mniejszości polskiej na Litwie, do czego prowadzi sytuacja, gdy usuwa się symbole religijne z przestrzeni publicznej, podejmuje się walkę z Kościołem, redukuje się nauczanie historii i religii w szkołach, do czego prowadzi sytuacja, gdy każe się swoim obywatelom pracować nie do godnej emerytury, lecz do śmierci, gdy setki tysięcy młodych Polaków muszą emigrować za chlebem do innych krajów".

Obchody 221. rocznicy Konstytytucji 3 Maja, Suwałki, 3 maja 2012 roku

Obchody Święta Służby Celnej, Białystok, 19 września 2012 roku

„Zawód celnika z wielu względów nie należy do łatwych, a służba ta jest jedną z najważniejszych instytucji w państwie. Państwo powinno dbać o tych, którzy mu dobrze służą. Działalność Służby Celnej w Polsce w 2011 roku przysporzyła budżetowi państwa 90,5 mld zł, co stanowi jedną trzecia wszystkich dochodów. Dzięki podlaskim celnikom budżet zyskał 2 mld zł".

„Ten integracyjny festyn zbliża ludzi, religie i kultury".

II Dzień Rodziny w Kleszczelach 27 maja 2012 roku

50 - lecie kanonizacji założyciela zakonu Pallotynów, Hodyszewo, 26 czerwca 2012 roku

Czy polscy rolnicy muszą być obywatelami drugiej kategorii w Polsce i Europie?

Prawie 40% Polaków mieszka na wsi. Dynamiczne przemiany w rolnictwie europejskim powinny skłaniać polski rząd do inwestowania w nasze rolnictwo, aby stworzyć zbliżone warunki do konkurowania z rolnikami krajów zachodnich. Niestety w latach rządów PO-PSL brakuje skutecznej polityki rolnej państwa oraz skutecznych zabiegów o uwzględnienie interesów polskiego rolnictwa w ramach wspólnej polityki rolnej w Unii Europejskiej. W aktualnej sytuacji nasi rolnicy są z góry skazani na przegraną w konkurencji z rolnikami niemieckimi czy francuskimi, choćby ze względu na nierówne i dyskryminujące dopłaty bezpośrednie. Polscy rolnicy otrzymują około 180 euro do 1 ha, podczas gdy np. rolnicy niemieccy – 340 euro. Rząd Donalda Tuska nie podjął żadnych działań w celu wyrównania dopłat dla polskich rolników, a reprezentujący PSL były minister rolnictwa Marek Sawicki podpisał dokumenty prezydencji węgierskiej, które oddalają realizację tego postulatu. Zmarnowana została jedyna okazja do upomnienia się o większe dopłaty dla polskich rolników, jaką były negocjacje w sprawie nowego budżetu Unii Europejskiej. Następna taka okazja pojawi się dopiero ok. 2020 roku.

W swoich wypowiedziach publicznych wraz z całym klubem Prawa i Sprawiedliwości konsekwentnie domagałem się od rządu, premiera i ministra rolnictwa działań na rzecz rozwoju wsi i rolnictwa w ramach polityki rolnej państwa oraz aktywności w zabiegach o poprawę warunków dla polskiego rolnictwa w ramach wspólnej polityki Unii Europejskiej, w szczególności w odniesieniu do wyrównania dopłat bezpośrednich. Apelowałem do ministra rolnictwa i rozwoju wsi o podjęcie działań w celu poprawy sytuacji polskiego mleczarstwa, gdy jego kondycja była szczególnie zagrożona (interpelacja nr 5601 z dnia 12 czerwca 2012 roku do ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie kryzysowej sytuacji na polskim rynku mleka oraz potrzeby pilnego podjęcia rządowych działań interwencyjnych dla jej poprawy).

Interweniowałem również w sprawie właściwej interpretacji przepisów określających warunki korzystania z funduszy Unii Europejskiej przy realizacji programów rozwojowych w sektorze rolnym, wspierając starania Spółdzielni Mleczarskiej „Bielmlek" w Bielsku Podlaskim o pozyskanie środków na realizację inwestycji prowadzonych przez ten podmiot, posiadający 100% kapitału polskiego tworzonego przez polskich rolników jako jego udziałowców. □

„Żyjemy może w trudnych, ale ciekawych czasach, gdy w ciągu życia jednego pokolenia odchodzi w przeszłość tradycyjna polska wieś i powstaje, chociaż z dużymi problemami, wieś nowoczesna. Ale musi to być nadal wieś uczciwa. Trzeba też, by była dostatnia, bo tylko wtedy ludzie będą chcieli na niej żyć, pracować i realizować życiowe ambicje".

Z żoną wśród uczestników dorocznego Święta Chleba w Ciechanowcu 12 sierpnia 2012 roku - gości wita dyrektor Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka

Dziecko
musi mieć blisko do szkoły

Pod rządami obecnej koalicji ma miejsce masowa likwidacja szkół, zwłaszcza na terenach wiejskich, ale niejednokrotnie zdarza się, że zamykane są również szkoły w większych miastach. W ciągu ostatnich 5 lat zlikwidowano kilka tysięcy placówek oświatowych (ponad 10% wszystkich funkcjonujących w Polsce szkół). Samorządy zamykają szkoły głównie ze względów finansowych, choć zdarzają się i inne, nie zawsze czytelne i racjonalne przyczyny. Prawo i Sprawiedliwość zgłaszało w Sejmie konkretne projekty zmierzające do zwiększenia subwencji oświatowej. Zostały one jednak odrzucane przez Platformę Obywatelską i jej sojuszników. Koalicja PO-PSL pozbawiła kuratorów oświaty realnego wpływu na kształtowanie sieci szkolnej. Dokonano też zmian w przepisach pozwalających na przekazywanie szkół stowarzyszeniom i ich prywatyzację. Nadzór pedagogiczny w obecnym kształcie stał się fikcją. Pojawiały się nawet pomysły likwidacji kuratoriów oświaty. Państwo pod liberalnymi rządami wyzbywa się krok po kroku odpowiedzialności za polską edukację.

W swoich działaniach poselskich konsekwentnie sprzeciwiam się tym szkodliwym procesom. Uważam, że państwo musi zapewnić samorządom odpowiednie środki finansowe na oświatę, ale jednocześnie zachować prawo sprzeciwu wobec zamiarów likwidacji szkół i brać odpowiedzialność za poziom kształcenia i jakość edukacji.

Dziecko nie może być dowożone do szkoły oddalonej o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kilometrów. Trzeba położyć kres niszczeniu mniejszych i bezpiecznych szkół położonych blisko miejsca zamieszkania dziecka, a takich szkół jest coraz mniej.

Innym negatywnym zjawiskiem jest łączenie szkół w zespoły. Nie przynosi to deklarowanych przez samorządy oszczędności finansowych, a pogarsza warunki kształcenia i wychowania młodzieży. Takie decyzje w ostatnim czasie podejmowane były m.in. w Suwałkach. Wskazywałem władzom miasta negatywne skutki tych decyzji i domagałem się ich powstrzymania. W Białymstoku Prezydent Miasta z Platformy Obywatelskiej zainicjował likwidacje dobrze działających szkół ponadgimnazjalnych. Uznając te zamiary za nieuzasadnione, a przyjęte kryteria za niemerytoryczne włączyłem się do ich obrony. W konsekwencji z części tych planów władze miasta się wycofały, część szkół jednak uległa likwidacji lub nieracjonalnej reorganizacji.

Wszyscy płacimy na ochronę zdrowia, a dostęp do niej jest coraz trudniejszy

Dramatycznie pogorszył się dostęp do świadczeń zdrowotnych. Coraz bardziej wydłużają się kolejki do lekarzy, a w szczególności do zabiegów i operacji. Czas oczekiwania do niektórych poradni specjalistycznych (np. kardiologicznej) wynosi już kilka miesięcy, a na niektóre operacje (np. endoprotezy biodra) – nawet kilka lat. Długi służby zdrowia wciąż rosną (z 4 mld w 2007 roku do 10,5 mld w październiku 2012 roku), likwidowane są oddziały szpitalne, a nawet całe szpitale. Koalicja PO – PSL przegłosowała ustawę, której celem jest komercjalizacja i prywatyzacja szpitali. Narodowy Fundusz Zdrowia prowadzi niekontrolowaną przez nikogo i samowolną politykę kontraktowania usług zdrowotnych. Odmawiając kontraktów na niektóre świadczenia renomowanym szpitalom publicznym, a przyznając je nowo powstającym i nieznanym jeszcze podmiotom prywatnym, NFZ za pomocą pieniędzy pochodzących z płaconej przez nas składki zdrowotnej prowadzi ukrytą prywatyzację służby zdrowia.

Domagałem się od Ministra Zdrowia oraz kierownictwa Narodowego Funduszu Zdrowia powstrzymania i wyeliminowania tych patologicznych praktyk. Żądałem, aby Podlaski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia musiał zweryfikować swoje decyzje o odmowie zakontraktowania świadczeń zdrowotnych w niektórych dziedzinach tak, aby zapewnić wszystkim mieszkańcom województwa podlaskiego dostęp do ochrony zdrowia oraz ciągłość leczenia w szpitalach publicznych. Obecny system zarządzania środkami na świadczenia zdrowotne jest niewydolny, kosztowny i nie gwarantuje sprawiedliwego podziału publicznych funduszy przeznaczonych na ochronę zdrowia. Dlatego opowiadam się, zgodnie z programem Prawa i Sprawiedliwości, za likwidacją Narodowego Funduszu Zdrowia i budżetowym finansowaniem służby zdrowia.

Niedawno byłem zmuszony publicznie wyrazić swoje stanowisko i przywołać argumenty przeciwko prywatyzacji szpitali, skonkretyzowane w odniesieniu do określonego przypadku, w związku z zamiarem przekazania przez władze powiatu szpitala publicznego w Augustowie w tzw. dzierżawę operatorską prywatnemu podmiotowi. Zostały one opublikowane w augustowskiej prasie: „Przeglądzie Powiatowym" z 13 września 2012 roku i „Augustowskim Reporterze" z 6 października 2012 roku. □

100 tysięcy etatów i stanowisk dla swoich

Rząd Donalda Tuska doprowadził do niespotykanego dotąd rozrostu i upartyjnienia administracji.

W tym czasie liczba nowo zatrudnionych urzędników przekroczyła łączną liczbę etatów w całej Policji lub w wojsku (około 100 tys.) i kosztuje podatników rocznie dodatkowo kilka miliardów złotych (Donald Tusk przed wyborami 2011 roku przyznał się do wzrostu liczby etatów w administracji o 74,5 tys.). Dotyczy to administracji rządowej i samorządowej oraz agencji rządowych. Rozbudowane zostały do granic nieprzyzwoitości gabinety polityczne. Zasadą przy zatrudnianiu stał się nepotyzm i kolesiostwo. Za rządów Donalda Tuska administracja publiczna została upartyjniona na wzór PRL. Wszystkie stanowiska kierownicze zostały obsadzone działaczami PO i PSL lub ich protegowanymi. Administrację podzielono na lepszą (zajmującą się funduszami europejskimi) i gorszą (wykonującą zadania finansowane z polskiego budżetu). Zdarza się, że urzędnicy pracujący obok siebie, zatrudnieni na podobnych stanowiskach, mają wyraźnie zróżnicowane wynagrodzenie ze względu na przywołane wyżej kryterium.

Zaniechano rozwoju służby cywilnej w administracji. Nie jest przestrzegana ustawa o służbie cywilnej, której art. 16, ust. 1 wymaga utworzenia w każdym roku rezerwy celowej na modernizację służby cywilnej. W ostatnich latach rezerwa taka nie jest tworzona.

W latach 2006-2007 limit mianowań w służbie cywilnej wynosił 3 tys., w 2010 roku – jeszcze 1 tys., w latach 2011-2012 już tylko 500, a w 2013 ma zostać zmniejszony do 200 mianowań, co oznacza całkowity zastój w profesjonalizacji służby cywilnej. Roczny nabór do Krajowej Szkoły Administracji Publicznej decyzją szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów zmniejszony został o połowę (z 60 do 30 słuchaczy).

Na każdym kroku demaskowałem i piętnowałem te praktyki, domagając się od premiera Donalda Tuska i ministrów wycofania się z tej polityki i rozliczenia się przed społeczeństwem z podjętych dotąd decyzji i ich kosztów. Zabierałem w tej sprawie głos z mównicy sejmowej, podczas posiedzeń sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz w debacie publicznej. ▫

„Pamiętajmy, że ten rząd ugina się tylko pod zorganizowaną presją obywateli, potrafiących publicznie, odważnie i jednoznacznie wyartykułować swój sprzeciw wobec szkodliwych działań władzy"

(manifestacja w Warszawie przeciwko podwyższeniu wieku emerytalnego, Warszawa, 14 marca 2012 roku).

Z protestującymi związkowcami z „Solidarności" pod Sejmem, Warszawa, 30 marca 2012 roku

Standardy PO – partyjnictwo, prywata, nepotyzm

Partii władzy trzeba zawsze szczególnie patrzeć na ręce. Zwłaszcza takiej, która ma skłonności do nieprzestrzegania obowiązujących standardów i wykorzystywania swojej pozycji do partykularnych celów. W demokracji kontrolować uczciwość władzy powinny media i opozycja. Od pięciu lat, gdy rządzi koalicja PO-PSL, główne media zamiast wypełniać tę swoją misję, roztaczają szczelny parasol ochronny nad rządzącymi. Przestały w stosunku do partii władzy spełniać swoją rolę instytucje państwa: prokuratura, sądy, policja, CBA i inne służby. Żadna afera z tego czasu z udziałem ludzi władzy, a było ich wyjątkowo dużo, nie została rozliczona.

Chciałem sprawdzić, jak Donald Tusk reaguje na konkretne przejawy nieuczciwości swoich działaczy. Skierowałem do niego interpelację poselską oraz upubliczniony w mediach list otwarty, w którym przedstawiłem rażące przykłady konfliktu interesów i lekceważenie podstawowych standardów etycznych przez osoby pełniące funkcje publiczne reprezentujące Platformę Obywatelską jako partię władzy w województwie podlaskim. Dotyczyło to posłanki PO Bożeny Kamińskiej, która w sposób niezgodny z prawem łączyła mandat poselski z funkcją dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury w Suwałkach (po likwidacji Młodzieżowego Domu Kultury i Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach dokonanej przez władze miasta dla jej korzyści, a wbrew interesowi publicznemu łączy ten mandat z funkcją dyrektora Suwalskiego Ośrodka Kultury, co również budzi poważne wątpliwości prawne i etyczne Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu), Cezarego Cieślukowskiego jako członka Zarządu Województwa Podlaskiego i jednocześnie prezesa Lokalnej Grupy Rybackiej, który niejako nadzoruje sam siebie, Anny Naszkiewicz, która ze sztucznie utworzonego stanowiska doradcy Wojewody Podlaskiego w ramach klucza partyjnego otrzymała funkcję prezesa Agencji Rozwoju Regionalnego „ARES" w Suwałkach (większościową strukturę kapitałową tej agencji stanowią udziały podmiotów publicznych: Samorządu Województwa Podlaskiego – 47,6% oraz Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. – 36,9%), Krzysztofa Tumialisa, który po powołaniu z nominacji politycznej poza konkursem na stanowisko wiceprezesa PKS w Suwałkach S. A. usiłował łączyć to stanowisko z funkcją radnego Rady Miejskiej w Suwałkach (PO). Wskazałem również przypadki byłych posłów PO, z których jeden (Leszek Cieślik) otrzymał od swoich rekompensatę w postaci funkcji prezesa PKS w Suwałkach S.A., a inny (Józef Klim) w postaci funkcji wiceprezesa spółki PKS w Białymstoku S.A.

Premier i przewodniczący PO Donald Tusk nie raczył na te wystąpienia odpowiedzieć. W złożonej w związku z tym ponownie interpelacji poselskiej stwierdziłem, że lekceważenie takich sytuacji i brak reakcji na tego typu nadużycia oznacza jego akceptację dla zawłaszczania państwa przez partyjnych działaczy, nepotyzmu, korupcji, prywaty i tworzenia „republiki kolesiów" jako naturalnej cechy koalicji PO-PSL. ▫

„Liczba wypadków i ich tragiczne skutki są wynikiem tego, że mamy wciąż PRL-owskie słabe drogi, coraz szybsze, nowoczesne, zachodnie samochody oraz staropolską, czy wręcz ułańską fantazję podczas jazdy".

Doroczna akcja edukacyjna „Krzyś" - z kulturą na drodze, Suwałki, 29 lipca 2012 roku

Po prawej stronie Wisły też chcemy godnie żyć

Prawo i Sprawiedliwości jednoznacznie opowiada się za koncepcją zrównoważonego rozwoju kraju. To tą zasadą kierował się w latach 2005-2007 nasz rząd podejmując decyzje o programach finansowanych z funduszy unijnych (ustanowiliśmy specjalny program Rozwój Polski Wschodniej) oraz dokonując podziału środków europejskich i budżetowych. W ramach tego zostały zaplanowane m.in. ważne inwestycje: budowa dróg ekspresowych S8 i S19, obwodnic miast, modernizacja kolei na trasie Rail Baltica, budowa lotniska regionalnego koło Białegostoku czy rozbudowa i modernizacja szpitala klinicznego Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Rząd PO przyjął błędną doktrynę wspierania przede wszystkim największych aglomeracji kosztem mniejszych miast, gmin, obszarów wiejskich, prowincji i województw Polski wschodniej. W niej ma swoje źródło treść strategicznego dokumentu rządowego pod nazwą „Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030" z 13 grudnia 2011 roku, którym rząd pozbawił miasto Białystok statusu ośrodka metropolitalnego, a tym samym przekreślił szanse na jego szybki rozwój oraz nadrobienie zapóźnień cywilizacyjnych całego regionu w stosunku do innych części Polski. 15 czerwca 2012 roku głosami klubów koalicji PO-PSL przy sprzeciwie Prawa i Sprawiedliwości dokument ten został przyjęty przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Stosunek głosów 219 do 207 w tym głosowaniu świadczy, jak kontrowersyjna jest to „koncepcja". **Zdumienie budzi postawa posłów PO reprezentujących okręg Białystok, którzy w głosowaniu sejmowym poparli te szkodliwe plany.** Białystok jako jedenaste pod względem liczby mieszkańców miasto w Polsce i największy ośrodek w północno-wschodniej części kraju został pozbawiony statusu metropolii. **W 2007 roku rząd premiera Jarosława Kaczyńskiego przygotował założenia do projektu ustawy metropolitalnej (miałem zaszczyt jako wiceminister spraw wewnętrznych i administracji oraz pełnomocnik rządu do spraw samorządu terytorialnego za te prace odpowiadać), które miastu Białystok gwarantowały status miasta i obszaru metropolitalnego w sytuacji, gdyby ustawa metropolitalna została uchwalona.** Status metropolii to nie tylko sprawa prestiżu. Nie ma wątpliwości, że pozbawienie Białegostoku charakteru miasta metropolitalnego będzie utrudniało i hamowało jego rozwój i negatywnie wpłynie na rozwój całego regionu. Status metropolii to udział w strategicznych programach cywilizacyjnych i inwestycyjnych oraz środki na ich realizację.

Białystok to gospodarcza, administracyjna, kulturalna i naukowo-akademicka stolica regionu. Jej znaczenie w rzeczywistości wykracza poza granice województwa podlaskiego, poprzez swoje położenie i sąsiedztwo – także poza granice kraju. Na mapie rozległego obszaru wschodniej i północno-wschodniej Polski jest to jedyny ośrodek o takiej randze i takim potencjale. **Białystok i cały region nie może ponosić konsekwencji i kary za błędy i nieudolność rządu koalicji PO-PSL i zdominowanego przez partie koalicji rządowej samorządu województwa podlaskiego.**

Jednym z kryteriów decydujących o przyznaniu miastu statusu metropolii według „Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030" jest funkcjonowanie zlokalizowanego w jego pobliżu lotniska.

Nie jest winą mieszkańców Białegostoku i województwa, że mimo upływu wielu lat i zmarnowanych pieniędzy lotniska takiego nie zbudowano. To samo dotyczy połączeń drogowych i kolejowych. To nie kto inny, tylko rząd PO-PSL zaniechał budowy dróg ekspresowych i obwodnic miast w województwie podlaskim, zmienił ich planowany przebieg i odebrał środki na ich realizację. To nie kto inny, tylko rząd zmienia trasę i odkłada modernizację linii kolejowych.

Miasto liczące niewiele mniej niż 300 tys. mieszkańców, w którym funkcjonuje wiele uczelni, w tym co najmniej kilka o wysokiej renomie, gdzie naukę pobiera 50 tys. studentów spełnia chyba racjonalne wymagania, by zostać zakwalifikowane do miast metropolitalnych, zwłaszcza, że jest to jedyny taki ośrodek na dość rozległym obszarze o stosunkowo niskim zaludnieniu. Sztuczne wyznaczenie limitu 300 tys. mieszkańców i 60 tys. studentów nie znajduje żadnego uzasadnienia i jest pozbawione sensu.

Zwróciłem się z publicznym apelem do premiera Donalda Tuska oraz parlamentarzystów PO i PSL o zmianę kryteriów wyznaczania miast i obszarów metropolitalnych, które nie mają przecież charakteru bezwzględnego i obiektywnego, lecz zależą wyłącznie od woli politycznej rządu. Apelowałem o zmianę nastawienia do Polaków po prawej stronie Wisły. Wystosowałem też w tej sprawie do szefa rządu interpelację poselską. Istotą tych wystąpień było żądanie, aby zanim nastąpi zmiana filozofii planowania rozwoju Polski (może się to stać tylko po odsunięciu PO od władzy), Białystok mógł skorzystać z mechanizmów rozwojowych, które będą przypisane miastom i obszarom metropolitalnym. Apel mój wsparły różne środowiska – samorządowcy, naukowcy, ludzie kultury, przedsiębiorcy, organizacje obywatelskie i mieszkańcy. Rząd PO-PSL nie zmienił jednak swojego negatywnego nastawienia do mieszkańców naszego województwa i innych regionów położonych na prawym brzegu Wisły. ■

Z uczestnikami marszu w sprawie przyspieszenia budowy obwodnicy Suwałk 6 listopada 2012 roku

„Prawo i Sprawiedliwość jest dobrze przygotowane programowo, koncepcyjnie i kadrowo do przejęcia władzy i odpowiedzialności za państwo, a w interesie Polski leży to, aby rządy koalicji PO-PSL trwały jak najkrócej".

Wizyta Prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego w Suwałkach 6 października 2012 roku

„Musimy wciąż na nowo sobie uświadamiać, że naród bez przeszłości jest narodem bez przyszłości"

(z listu z okazji odsłonięcia Krzyża- Pomnika Sybiraków w Rudce oraz wmurowania urny z prochami ziemi katyńskiej, 23 kwietnia 2012 roku).

„Warto zapoznać się z tym ważnym miejscem w państwie, gdzie uchwalane są ustawy mające wpływ na życie każdego z nas. Warto też angażować się w sprawy publiczne traktując politykę jako roztropną troskę o dobro wspólne. Cieszę się, że młodzież z podlaskich szkół chce odwiedzać polski Parlament".

Z gimnazjalistami z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Zambrowie podczas wizyty w Sejmie 10 października 2012 zorganizowanej przez wicestarostę Stanisława Rykaczewskiego

Z gimnazjalistami oraz nauczycielami ze Sztabina i Krasnegoboru podczas wizyty w Sejmie 6 grudnia 2012 roku

Obchody 92. rocznicy Bitwy Warszawskiej w Sokółce 15 sierpnia 2012 roku

Ludzie NIE CHCĄ elektrowni pod oknami swoich domów

Z elektrowniami wiatrowymi w Polsce jest podobnie jak z wieloma innymi sprawami w ciągu ostatniego dwudziestolecia. Wmówiono Polakom, niemal jak w przypadku planu Balcerowicza, że to jest jedyne i najlepsze rozwiązanie. Społeczeństwo w to uwierzyło, a wąska grupa ludzi biznesu robi na tym niezłe interesy.

Energia pozyskiwana ze źródeł odnawialnych, w tym poprzez elektrownie wiatrowe, może być istotnym komponentem bilansu energetycznego kraju. Budowa elektrowni wiatrowych musi być jednak uwarunkowana racjonalnymi przepisami. Niestety dotychczas w Polsce panuje pod tym względem niemal całkowita dowolność, można powiedzieć – wolna amerykanka. W większości krajów prawo określa minimalne odległości od siedlisk ludzkich, których nie wolno przekraczać przy budowie wiatraków i farm wiatrowych. Dla przykładu w Czechach odległość ta wynosi 3 kilometry, a w Polsce elektrownie wiatrowe stawiane są blisko budynków mieszkalnych, niemal pod oknami ludzkich domów, obok dróg i w pobliżu terenów przyrodniczo chronionych. Jesteśmy świadkami inwazji inwestycji wiatrowych na terenach o szczególnych walorach przyrodniczych, krajobrazowych, turystycznych i leczniczych.

Inwestorzy i lobbujący w terenie ich przedstawiciele skutecznie zadbali o to, aby ukształtować opinię społeczną w taki sposób, że w powszechnym przekonaniu wiatraki to ekologiczne i tanie źródło energii, a zlokalizowanie elektrowni wiatrowej na danym terenie przynosi same korzyści gminie i rolnikom. Ten jednostronny obraz lobbyści biznesu wiatrowego uzyskali przy pomocy najskuteczniejszego w dzisiejszym świecie instrumentu, jakim są pieniądze. Sponsorowanie gminnych imprez czy darowizny na zadania należące do gmin (szkoły, drogi) są obliczone na zapewnienie przychylności wójtów i radnych przy podejmowaniu decyzji lokalizacyjnych i uchwalaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Zdarzają się przypadki opłacania kosztów przygotowania planów przestrzennego zagospodarowania w gminach przez zainteresowanych inwestorów elektrowni wiatrowych, co w świetle obowiązującej ustawy o planowaniu przestrzennym jest nielegalne. Nosi to znamiona korupcyjne i oznacza „kupowanie" przez biznes decyzji władz gminy. W niektórych gminach przepisy ustawy o planowaniu przestrzennym są chytrze omijane w ten sposób, że koszty przygotowania miejscowych planów przestrzennego zagospodarowania ponosi wprawdzie gmina, ale firmy zainteresowane budową elektrowni wiatrowych przekazują równolegle dotacje i darowizny na zadania realizowane przez gminy bądź w inny sposób je sponsorują. Mają przy tym miejsce również inne patologiczne zjawiska – „kupowanie" sołtysów i radnych (dochodzi np. do ewidentnego konfliktu interesów, gdy radny, który jako właściciel gruntów zawarł umowę z inwestorem na budowę wiatraka, głosuje za uchwaleniem planu korzystnego dla tego inwestora), sponsorowanie wycieczek i innych wyjazdów, działania noszące znamiona szantażu wobec osób protestujących. Towarzyszy temu przyzwolenie ze strony wojewodów, regionalnych izb obrachunkowych oraz lokalnych mediów. Zdarza się, że urzędnicy gminni odpowiedzialni za przygotowanie projektów rozstrzygnięć w sprawie lokalizacji wiatraków, w szczególności urbaniści, pracują jednocześnie dla firm budujących elektrownie wiatrowe. Energia wytwarzana przez turbiny wiatrowe należy, wbrew temu, co się przyjęło sądzić, do najdroższych. Prowadzone badania i obserwacje w wielu krajach dowodzą, że niewłaściwie zlokalizowane elektrownie wiatrowe mają negatywny wpływ na zdrowie człowieka, środowisko oraz zagospodarowanie terenu i wykorzystanie gruntów. Zastanawiające jest to, że organizacje ekologiczne, tak aktywnie np. protestujące niedawno w sprawie budowy obwodnicy Augustowa, w sprawie negatywnego wpływu elektrowni wiatrowych na środowisko milczą jak zaklęte.

Najważniejszym problemem do rozwiązania jest określenie ustawowej odległości od siedlisk ludzkich, jaka musi być zachowana przy lokalizacji elektrowni wiatrowych. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył kilka miesięcy temu w Sejmie projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w której proponuje się ustanowienie minimalnej odległości 3 km dla elektrowni wiatrowych o mocy przekraczającej 500 KW od zabudowań mieszkalnych. W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zostało także 27 lipca 2012 roku skierowane do premiera Donalda Tuska specjalne wystąpienie, w którym apelujemy o rozwiązanie tego problemu, a także o pilne zainteresowanie odpowiednich służb państwowych patologiami towarzyszącymi budowie farm wiatrowych. Mimo upływu czasu nie ma na to żadnej reakcji, a projekt ustawy leży już kilka miesięcy w „zamrażarce" Pani Marszałek Sejmu Ewy Kopacz.

Jest oczywiste, że w wielu miejscach, gdzie obserwuje się ostatnio agresywną inwazję inwestycji wiatrowych, jak np. na Suwalszczyźnie, w rejonie Pojezierza Augustowskiego i w ogóle w całym województwie podlaskim, regionie parków narodowych i krajobrazowych oraz dużych obszarów chronionych Natura 2000, nie ma w ogóle warunków do budowy elektrowni wiatrowych.

Występujące patologie, bezwzględne działania biznesu i arogancja władzy wymuszają aktywność społeczną mieszkańców broniących swoich słusznych praw.

Odpowiadając na ich apele i zapotrzebowanie społeczne od dłuższego czasu zajmuję się tym problemem i staram się wspierać tych, którzy walczą przeciwko lokalizacji elektrowni wiatrowych w pobliżu swoich domów. Poza dobrymi przepisami prawa, które chcemy jak najszybciej uchwalić w Sejmie (pytanie tylko, jak się zachowają posłowie PO i PSL) niezwykle ważną rolę spełnia w tej sprawie edukacja oraz świadomość rzeczywistych zagrożeń. Aby przyczynić się do upowszechnienia obiektywnej, a nie jednostronnej wiedzy na temat elektrowni wiatrowych, zorganizowałem 15 września 2012 roku w Suwałkach merytoryczną konferencję „Czy można skutecznie walczyć z wiatrakami", w której wzięło udział 200 osób. Gościem konferencji była zaproszona przeze mnie pani poseł Anna Zalewska – przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu ds. energii wiatrowej bezpiecznej dla ludzi i środowiska (jestem również członkiem tego Zespołu). ▫

„Każdy nauczyciel, dysponując wiedzą przedmiotową i znając program dobrze wie, czego ma nauczyć i w jakie umiejętności wyposażyć swoich uczniów i wychowanków. Rodzice powierzają nauczycielom skarb największy – los i przyszłość, można powiedzieć: umysł, charakter i duszę własnych dzieci. To ogromna odpowiedzialność".

Z nauczycielami, władzami oświatowymi i zaproszonymi gośćmi podczas Dnia Edukacji Narodowej w Białymstoku 15 października 2012 roku, m.in. z podlaskim wicekuratorem oświaty Wiesławą Ćwiklińską i byłym wicekuratorem Jędrzejem Łucykiem

Nadanie z inicjatywy prezesa Tadeusza Romańczuka sztandaru Spółdzielni Mleczarskiej „Bielmlek" w Bielsku Podlaskim 13 stycznia 2012 roku połączone ze składaniem życzeń świąteczno-noworocznych z udziałem Prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosawa Kaczyńskiego oraz Biskupa Drohiczyńskiego Antoniego Pacyfika Dydycza

Doroczne spotkanie u progu Nowego Roku w Kurii Biskupiej w Drohiczynie 4 stycznia 2012

Pożegnanie klas szóstych i Haliny Muryjas-Rząsy kończącej pracę na stanowisku dyrektora Szkoły Podstawowej nr 4 im. Henryka Sienkiewicza w Grajewie 28 czerwca 2012 roku

„To była piękna i wzruszająca, ale i smutna uroczystość. W każdym szczególe jej organizacji dostrzec można było mądrość edukacyjną i wyniki pracy Pani Dyrektor Haliny Muryjas - Rząsy i kierowanej przez Nią od wielu lat Rady Pedagogicznej. Żegnając Halinę Muryjas - Rząsę kończącą pracę na stanowisku dyrektora Szkoły wszyscy – nauczyciele, rodzice, uczniowie, dyrektorzy grajewskich szkół, kombatanci, związkowcy, emeryci, księża i inni zaproszeni goście w swoich wystąpieniach i gestach przyjaźni wyrażali wielkie uznanie dla dzieła pedagogicznego, ale i smutek z powodu przerwanej misji. Błędna jest polityka kadrowa, w wyniku której takie osoby muszą odchodzić ze stanowisk".

„Większość z nas usiłuje nadążać za szybkimi zmianami w świecie, ale w pewnym momencie zaczynamy odczuwać, że postęp nas wyprzedza i że młodsi od nas potrafią reagować szybciej, że jest im łatwiej posługiwać się nowoczesnymi technikami i że w związku z tym, aby im dorównać - musimy się wciąż intensywnie uczyć"

(uroczystość otwarcia Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Grajewie i inauguracji roku akademickiego 2012/2013, 5 października 2012 roku).

Mój głos z mównicy sejmowej dotyczył m.in.:

Policyjnej inwigilacji wobec obywateli biorących udział w pokojowej manifestacji „Obudź się Polsko" 29 września 2012 roku

„Użyte siły i środki podjęte wobec uczestników pokojowej manifestacji były zupełnie nieadekwatne do charakteru marszu i wskazują, że działania Policji mogły nosić znamiona inwigilacji wobec obywateli korzystających z przysługującego im w demokratycznym państwie prawa do udziału w pokojowej manifestacji." (23 posiedzenie, 11 października 2012 roku).

Kwalifikacji prawnej i nierzetelności śledztwa smoleńskiego

„Skandalem jest to, że polskie śledztwo od początku aż po dzień dzisiejszy prowadzone jest w oparciu o art. 109 Kodeksu karnego, który stanowi, że: Ustawę karną polską stosuje się do obywatela polskiego, który popełnił przestępstwo za granicą. Prokuratura w swoim postępowaniu oparła się, jak stwierdza, na informacji ministra spraw zagranicznych. To on oskarżył polskich pilotów. Czy sprawdzono, skąd minister spraw zagranicznych już 30 minut po katastrofie wiedział, iż mieli ją spowodować polscy piloci? Dlaczego krzywdzący zarzut wobec pilotów utrzymuje się po dzień dzisiejszy, skoro wiadomo już, że piloci nie lądowali, a przeciwnie, usiłowali odlecieć znad Smoleńska? (…) Już 30 minut po katastrofie minister Sikorski oświadczył, że wszyscy zginęli, choć ciało śp. prezydenta Rzeczypospolitej znaleziono dopiero wieczorem, a np. ciało ministra Wassermanna następnego dnia? Czy prokuratura sprawdziła, skąd minister Sikorski miał te informacje i czy wpłynęły one na zaniechanie akcji ratowniczej, a zwłaszcza na to, że i minister spraw zagranicznych, i wszystkie inne polskie władze zaniechały domagania się kontynuowania tej akcji?" (22 posiedzenie, 27 września 2012 roku).

Likwidacji sądów rejonowych i stanowiska PSL wobec tego problemu

„PSL, współtworząc rząd koalicji PO-PSL, zbiera te podpisy [pod obywatelskim projektem ustawy] sam dla siebie. Jeśli PSL jest rzeczywiście przeciwny, tak jak Prawo i Sprawiedliwość, likwidacji sądów rejonowych, niech to załatwi wewnątrz rządu albo zerwie koalicję z Platformą Obywatelską" (21 posiedzenie, 12 września 2012 roku).

Złego gospodarowania środkami przeznaczonymi na stypendia szkolne i likwidacja gabinetów stomatologicznych w szkołach

„Mamy do czynienia z taką sytuacją, że potrzeby są ogromne, a środki nie są wykorzystywane. Niski próg dochodowy w wysokości 351 zł rzeczywiście jest bardzo niski i wiele rodzin, wiele dzieci wyklucza z tej pomocy" (20 posiedzenie, 29 sierpnia 2012 roku).

Patologii występujących w Służbie Celnej oraz szykanowaniu związkowców, którzy mają odwagę się im przeciwstawiać

„Patologie te dotyczą korupcji i nepotyzmu, przemytu na dużą skalę towarów, zwłaszcza papierosów, na zewnętrznych granicach Unii Europejskiej, głównie z Ukrainy i Białorusi, oraz, co szczególnie groźne, ułatwień, jeśli chodzi o przemyt, wprowadzanych, zdaniem związkowców, za przyzwoleniem i z udziałem kierownictwa Służby Celnej i Ministerstwa Finansów. Związek Zawodowy Celnicy PL postanowił o patologiach i przestępstwach w Służbie Celnej powiadomić prokuratora generalnego oraz instytucje Unii Europejskiej. Za sprzeciw wobec tych patologii, za informowanie o nich kierownictwa Służby Celnej, Ministerstwa Finansów i opinii publicznej związkowcy, a nawet przewodniczący central związkowych poddawani są szykanom i represjom z wykorzystywaniem narzędzi wynikających z pragmatyki służbowej, do zwolnienia z pracy włącznie. Są oni brutalnie wyrzucani z pracy za działalność związkową i odwagę walki z patologiami w służbie. Celnicy mówią, że przypomina to najgorsze czasy PRL-u, i mają rację. Chciałbym zapytać, jakie działania podejmie rząd, aby jak najszybciej i zdecydowanie wypalić gorącym żelazem patologie w Służbie Celnej. Czy jest tym rządzie wola polityczna, by to zrobić? (19 posiedzenie, 26 lipca 2012 roku).

Bezzasadnej decyzji o podziale MSWiA na dwa odrębne resorty

„Premier, rząd i cała koalicja rządowa, podejmując decyzję o podziale MSWiA i powołaniu dwóch nowych resortów, wprowadzają, utrwalają i pogłębiają i tak już duży chaos kompetencyjny i bałagan w państwie" (10 posiedzenie, 14 marca 2012 roku).

„Wszyscy eksperci – a mam przed sobą plik ekspertyz i nie znalazłem w nich pochwały tego rozwiązania – wskazują na grożący chaos kompetencyjny, spory przy wykonywaniu poszczególnych zadań, na niejasną odpowiedzialność i mówią, że niewłaściwe jest rozwiązanie polegające na tym, że inny organ nadzoruje jednostki i służby, a inny ma kompetencje do kierowania ich działaniami w zakresie zapobiegania tym zdarzeniom, którym mają przeciwdziałać, np. klęskom żywiołowym i usuwania ich skutków" (18 posiedzenie, 11 lipca 2012 roku).

„Rugowanie Telewizji Trwam z życia publicznego to walka z głosem prawdy, który jest niewygodny dla obecnej władzy. Dokonuje się to w kontekście prób usuwania symboli religijnych z przestrzeni publicznej, wyprowadzania religii ze szkół, podważania autorytetu duchownych i roli Kościoła w życiu społecznym. Wyrządza to poważne szkody państwu i narodowi. Kościół bowiem jest depozytariuszem jedynego powszechnie akceptowanego systemu wartości, który stanowi podstawę ładu społecznego".

Marsz w obronie wolności mediów i Telewizji Trwam w Augustowie 6 maja 2012 roku

Znowu musimy bronić lekcji religii w szkołach

Minister Edukacji Narodowej zmieniając rozporządzenie o ramowych planach nauczania przesunął religię do grupy przedmiotów nadobowiązkowych. Może to w konsekwencji oznaczać wyprowadzanie po dwudziestu kilku latach tego wyjątkowo ważnego przedmiotu z polskich szkół. Wprowadzone rozwiązanie otwiera furtkę do rezygnacji z organizowania lekcji religii, jeżeli samorząd jako organ prowadzący szkołę nie będzie miał na to środków finansowych, albo uzna, że ich nie ma. Dobrze wiemy, że samorządowcy, tak jak wszyscy obywatele, mają różne poglądy polityczne i zróżnicowany stosunek do Kościoła, religii i wiary. Może więc dochodzić do sytuacji, gdy negatywnie nastawieni do lekcji religii wójtowie będą eliminować jej nauczanie ze szkół pod pozorem braku funduszy. Wyobraźmy sobie, że narzędzie w postaci takich przepisów otrzymuje do ręki zwolennik nastawionego wrogo do Kościoła Ruchu Palikota. **Zabierałem w tej sprawie publicznie głos dołączając swoją opinię i stanowisko do frontu obrony tradycyjnych wartości aksjologicznych, na których oparte jest od wieków życie społeczne w chrześcijańskiej Polsce i Europie. Działania rządu podważające nauczanie religii w szkołach wpisują się w szerszy kontekst walki rządu Donalda Tuska z Kościołem. Wystarczy przypomnieć ataki na komisję majątkową i Fundusz Kościelny, szykanowanie Telewizji Trwam, podważanie autorytetu Kościoła i księży czy próby cenzurowania kazań wygłaszanych z ambony (przypadek księdza prałata Sławomira Żarskiego, który poniósł konsekwencje za to, że jego homilia z 11 listopada 2011 roku nie spodobała się prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu czy księdza Tomasza Duszkiewicza z miejscowości Sadowne na Mazowszu, którego Policja próbowała zmusić do odwołania treści kazania).**

Podczas obchodów 10. rocznicy utworzenia Centrum Kształcenia Zawodowego w Wysokiem Mazowieckiem oraz uroczystości oddania do użytku nowych obiektów warsztatowo – dydaktycznych wybudowanych na potrzeby Szkoły, Wysokie Mazowieckie, 1 grudnia 2012 roku; obok dyrektor Centrum Józef Sokolik

„A co my zrobiliśmy z naszą wolnością? Część z nas została uśpiona przez speców od inżynierii umysłu, speców od rządu dusz i manipulacji społecznej. Sącząca się dzień po dniu, miesiąc po miesiącu, rok po roku propaganda zrobiła swoje. Ale Polska się budzi. Świadczy o tym m.in. coraz większy udział społeczeństwa, w tym licznych młodych ludzi, w protestach i manifestacjach sprzeciwu wobec zła i wobec kłamstwa. (..)Ostry konflikt społeczny oraz pogłębiające się podziały wynikają z braku prawdy w życiu publicznym i braku pluralizmu w mediach. Kłamstwo powoduje podziały i protesty, jedność i współpracę można budować tylko wokół prawdy".

Obchody Święta Niepodległości w Suwałkach, 11 listopada 2012 roku

Co czeka naród, *który nie zna swojej przeszłości?*

Papież Jan Paweł II przypominał, że „naród, który nie zna swojej przeszłości, umiera i nie buduje przyszłości". Podobnie Marszałek Józef Piłsudski mówił, że „naród, który traci pamięć, przestaje być Narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zajmujących dane terytorium".

Działania i decyzje podejmowane przez Ministra Edukacji Narodowej w rządzie Donalda Tuska sprawiają wrażenie, że obecna władza robi wszystko, aby przestrogi te stały się rzeczywistością. Służą temu m.in. nieodpowiedzialne zmiany podstaw programowych i programów nauczania ,w wyniku których redukowane jest nauczanie podstawowych przedmiotów w polskich szkołach. Szczególnie niebezpieczne są zmiany dotyczące nauczania historii, które spowodowały nawet protest głodowy byłych działaczy antykomunistycznej opozycji z lat 80-tych, zaniepokojonych o przyszłość narodu i państwa. Po tych zmianach, jeżeli szkoły i nauczyciele się do nich zastosują, uczniowie szkół ponadgimnazjalnych nie będą mieli szansy na rzetelne poznanie historii Polski. **Sprzeciwiałem się temu w przekonaniu, że państwo jest odpowiedzialne za edukację historyczną młodzieży i tylko jednolity, dobrze przygotowany program nauczania historii dla wszystkich uczniów w całej Polsce daje gwarancję obiektywnego poznania przeszłości naszego narodu. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, jak ważną rolę spełnia wiedza o naszych dziejach w kształtowaniu świadomości narodowej i postaw patriotycznych. Rząd Donalda Tuska okazał się głuchy na wszelkie protesty i alarmistyczne apele w tej sprawie, co świadczy o tym, że decyzje te są świadomym i zaplanowanym działaniem, aby naród „stracił pamięć, przestał być narodem i stał się jedynie zbiorem ludzi zamieszkującym terytorium nad Wisłą".**

„Jak pisał Cyprian Kamil Norwid : 'żeby kroczyć drogą przyszłą, trzeba wiedzieć, skąd się przyszło'. Istnieje nieustanna potrzeba czuwania nad pamięcią historyczną i poznawania pełnej prawdy o przeszłości, aby nie dochodziło do jej fałszywej interpretacji, takiej jak w czasach PRL, gdy agresję rosyjską z 17 września 1939 roku podręczniki szkolne opisywały jako przyjście z pomocą mieszkańcom wschodnich ziem Rzeczypospolitej i wzięcie jej w opiekę przed wojskami niemieckimi. Dzisiaj, tak jak i wtedy, wiele zależy od nauczycieli, którzy mogą ulegać nakazom administracyjnym i fałszować historię, ale mogą też wbrew wszystkiemu uczyć prawdy. Tylko ci ostatni zostaną zapamiętani przez nas jako przewodnicy ku przyszłości zakorzenionej w historii"

(obchody 73. rocznicy napaści sowieckiej na Polskę z 17 września 1939 roku, Sejny, 16 października 2012 roku).

„Istnienie Polski w całej historii naszego państwa wciąż przeszkadzało potężnym sąsiadom tak na zachodzie, jak i na wschodzie, czego wyrazem był m.in. 123 - letni okres zaborów, obie wojny światowe i IV rozbiór Polski dokonany na mocy porozumienia niemiecko – rosyjskiego zwanego układem Mołotow – Ribbentrop ze wszystkimi jego konsekwencjami, do których należą zsyłki na Sybir, martyrologia Polaków w sowieckich obozach katorgi, ludobójstwo katyńskie, Obława Augustowska i ostatni akord polskiego cierpienia na Wschodzie, jakim była katastrofa smoleńska. Dlatego tak ważna jest wiedza o historii, świadomość przeszłości i tożsamość narodowa, a także własna siła obronna w postaci sprawnych sił zbrojnych, których dzisiaj tak bardzo nam brakuje"

(obchody 73. rocznicy agresji sowieckiej na Polskę z 17 września 1939 roku, Suwałki, 17 września 2012 roku).

Mój głos z mównicy sejmowej dotyczył m.in.:

Ograniczania obywatelskiego prawa do zgromadzeń publicznych

„Prezydencki projekt ustawy nakłada nowe rygory na organizatorów zgromadzeń, co może prowadzić do istotnych ograniczeń w korzystaniu z prawa do zgromadzeń, ale projekt ten w żadnym wymiarze nie wzmacnia odpowiedzialności państwa za jego działania, a w demokratycznym ustroju to ono powinno zapewnić obywatelom prawo do pokojowych zgromadzeń oraz bezpieczeństwo i porządek publiczny" (4 posiedzenie, 21 grudnia 2011 roku).

„Chyba nie jest godny prezydenta pomysł, żeby zgłaszać tego typu ograniczenia, które godzą w prawa obywatelskie, które powodują, że nie słucha się wypowiedzi, bardzo istotnych zastrzeżeń kilkudziesięciu organizacji obywatelskich, ma się je za nic i na dodatek jeszcze proponuje się takie zapisy jak wyścigi, kto pierwszy dobiegnie [o przyjęciu zgłoszenia zamiaru zorganizowania zgromadzenia publicznego ma decydować kolejność składanych wniosków]" (17 posiedzenie, 26 czerwca 2012 roku).

Dyskryminacji Kościoła przez rządzących

„Potrzebny tutaj jest dialog, porozumienie z Kościołem, który reprezentuje w Polsce większość mieszkańców naszego kraju, większość, i to zdecydowaną większość Polaków. Trwa niestety w ostatnim czasie coraz wyrazistsza kampania przeciwko Kościołowi w Polsce. Prowadzą ją politycy Platformy Obywatelskiej, rząd Donalda Tuska, znaczna część mediów, już nie mówiąc o SLD i Ruchu Palikota" (16 posiedzenie, 13 czerwca 2012 roku).

Likwidacji posterunków policji i innych instytucji publicznych

„Zwijacie, komprymujecie państwo, ono staje się pod waszymi rządami coraz mniejsze. Powstrzymajcie to, bo to naprawdę nie będzie dobrze służyło bezpieczeństwu, wręcz przeciwnie – będzie to bezpieczeństwo zmniejszało" (15 posiedzenie, 24 maja 2012 roku).

Manipulacji przy informowaniu społeczeństwa o systemie emerytalnym służb odpowiedzialnych za nasze bezpieczeństwo

„Rząd zrobił i nadal robi bardzo wiele krzywdy funkcjonariuszom Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu, Służby Więziennej, służb specjalnych, mówiąc nieprawdę o uprawnieniach emerytalnych. Stosujecie państwo zasadę divide et impera, dziel i rządź, i wmawiacie Polakom, że jest inaczej, niż jest. Jeżeli mówicie, że po 15 latach przysługuje prawo do emerytury, to dodajcie, gwoli uczciwości, że w wysokości 40% podstawy uposażenia. Tego już nie słychać. To jest manipulacja. Ludzie, którzy nie znają systemu emerytalnego służb mundurowych, myślą, że to jest pełna emerytura, po 15 latach, co jest oczywistą nieprawdą. Proszę podawać prawdziwe informacje, a nie fałszywe, bo jeśli tworzy się taki fałszywy obraz, to potem rzeczywiście można spodziewać się tego, że społeczeństwo będzie reagowało w ten sposób, iż to jest jakaś niesprawiedliwość, że służby mundurowe mają szczególne przywileje. To są nieprawdziwe informacje, bardzo krzywdzące dla tych służb, dla funkcjonariuszy, bardzo szkodliwe także dla państwa. Weźcie to pod uwagę" (14 posiedzenie, 9 maja 2012 roku).

Niedofinansowania służb mundurowych

„Kondycja służb wykonujących szczególne zadania wobec państwa, a do nich należą bez wątpienia wojsko, Policja, Państwowa Straż Pożarna, Straż Graniczna, Biuro Ochrony Rządu, Służba Więzienna, wywiad i kontrwywiad, cywilne i wojskowe służby specjalne, Centralne Biuro Antykorupcyjne, pod rządami premiera Donalda Tuska jest coraz gorsza" W Policji i innych służbach mundurowych MSW została zmarnowana szansa na unowocześnienie i usprawnienie tych służb, jaką dawała ustawa modernizacyjna Prawa i Sprawiedliwości, rządu i Sejmu ze stycznia 2007 r. Program modernizacji pod rządami kolejnych ministrów spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny, Jerzego Millera, Jacka Cichockiego" (13 posiedzenie, 26 kwietnia 2012 roku).

Zmniejszenia liczby godzin historii w szkołach

„Źle się uczy historii. Nie uczy się tego w taki sposób, żeby zaciekawić, żeby pokazać proces historyczny, żeby młodzież mogła to zrozumieć. Krótko mówiąc, po tych decyzjach będzie jeszcze gorzej" (11 posiedzenie, 28 marca 2012 roku).

Negatywnych skutków przeniesienia środków finansowych na wsparcie Polonii i Polaków za granicą z Senatu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych

„W okresie poakcesyjnym w latach 2004-2010 dzięki wsparciu Polaków pracujących za granicą, którzy zasilają Polskę, do Polski przetransferowano tylko oficjalnymi kanałami 115 mld zł. To świadczy o roli Polonii. Nie potraktowano podmiotowo Polonii podczas podejmowania decyzji o przesunięciu środków z Senatu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nikt nie pytał Polonii o zdanie, a wielka szkoda. Jak pan, panie ministrze, zechce zrealizować ten priorytet, którym jest dostęp do polskiej edukacji, w sytuacji gdy są tak ogromne opóźnienia w dysponowaniu środkami finansowymi w tym roku w związku z przejęciem środków na wsparcie Polonii i Polaków za granicą przez MSZ? Polskie szkolnictwo, np. na Litwie, bardzo potrzebuje pilnego wsparcia i szybkich działań" (11 posiedzenie, 29 marca 2012 roku).

„Nie dajcie się zwieść różnym manipulatorom, którzy chcą Wam wmówić, że wszystko jest względne i subiektywne. Pamiętajcie, że istnieje prawda obiektywna i warto do niej dążyć".

Święto szkoły w Zespole Szkół im. Generała Ludwika Michała Paca w Dowspudzie 29 listopada 2012 roku - wręczamy nagrody uczniom wyróżniającym się w nauce, sporcie, zachowaniu i działalności społecznej, przygotowane przez dyrektora Szkoły Jana Kazimierza Orłowskiego

Kneblowanie prawdy w państwie Tuska i walka rządu z Kościołem

Pod rządami koalicji PO-PSL Donalda Tuska nie ma już prawdziwej wolności słowa i nie ma wolności mediów. Telewizja publiczna została podporządkowana wpływom partyjnym PO i jej koalicjantów, w mediach dokonano czystek kadrowych. Na polecenie rządzących za dociekanie prawdy i poglądy inne niż obowiązujące w tzw. głównym (albo – jak mówi Dyrektor Radia Maryja Ojciec Tadeusz Rydzyk – mętnym) nurcie zwolnieni zostali redaktorzy naczelni i dziennikarze „Rzeczpospolitej" oraz „Uważam Rze", odmawia się prawa do działalności mediom, które ośmielają się nie uczestniczyć w chórze uwielbienia dla partii władzy (pozbawienie Telewizji Trwam miejsca na mutlipleksie cyfrowym). Asymetria w mediach (90% mediów pozostaje w rękach ludzi opcji lewicowo-liberalnej sprzyjających rządowi) coraz bardziej wypacza podstawy demokracji, które wymagają pluralizmu i niezależności środków przekazu.

Tych, którzy mają inne zdanie i nie chcą bezmyślnie przyjąć propagandowej wersji opisu rzeczywistości narzucanej przez rząd i wspierające go media przedstawia się jako awanturników i ludzi pozbawionych rozsądku, głoszących spiskowe teorie.

Doszło nawet do kneblowania prawdy głoszonej z ambony. Ksiądz Tomasz Duszkiewicz, wikary parafii w Sadownem koło Węgrowa na Mazowszu za wygłoszone kazanie podczas Święta Niepodległości 11 listopada 2012 roku musiał tłumaczyć się przed policją, która zażądała, aby kaznodzieja podczas następnego nabożeństwa odwołał treść homilii.

Działania te stanowią rażące naruszenie standardów demokratycznego państwa, przepisów Konstytucji i konkordatu i są w sposób oczywisty bezprawne. Przypominają minione czasy komunistycznego reżimu, gdy za nieprawomyślne poglądy wsadzano ludzi do więzienia, kiedy kapłanów głoszących słowa prawdy poddawano inwigilacji i zastraszaniu, a nawet posuwano się do zbrodni zabójstwa.

Policja nie jest powołana do tego, aby cenzurować treść kazań w kościele. Nie jest do tego uprawniona również żadna inna państwowa instytucja. Działania policji były całkowicie bezprawne, bo przecież w żadnym kodeksie nie istnieje paragraf, który pozwalałby na wszczynanie prokuratorskiego czy policyjnego postępowania za treść wygłoszonej homilii. Doszło do sytuacji bulwersującej i skandalicznej.

Na wszelkie możliwe sposoby wraz z moim klubem parlamentarnym Prawo i Sprawiedliwość staram się przeciwstawić tym praktykom, w pierwszej kolejności demaskując je i piętnując przed opinią publiczną, która musi wiedzieć o takich poczynaniach władzy. 15 listopada 2012 roku na konferencji prasowej w Sejmie publicznie zapytałem premiera Donalda Tuska i ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego, czy został potajemnie reaktywowany IV Departament MSW z czasów PRL do walki z księżmi i Kościołem, bo przypadek księdza Tomasza Duszkiewicza, podobnie jak

Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru w Białymstoku 7 września 2012 roku z udziałem Księdza Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego i Prezydentowej Karoliny Kaczorowskiej

„Jeżeli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie"

(Adam Mickiewicz, „Dziady" cz. III).

wcześniejsza kara dla księdza prałata Sławomira Żarskiego za patriotyczne kazanie wygłoszone 11 listopada 2010 roku w obecności prezydenta Bronisława Komorowskiego, wprost przypominają praktyki esbeckiej „czwórki". Wraz z uczestniczącymi w konferencji posłami (prof. Krystyną Pawłowicz, Arkadiuszem Czartoryskim i Andrzejem Dudą) przedstawiliśmy zaistniałą w Sadownem sytuację oraz jej prawną, moralną i polityczną kwalifikację, wyrażając swój sprzeciw i oburzenie oraz zapowiadając konkretne działania w tej sprawie na forum Parlamentu. Jeśli nie sprzeciwimy się takim antydemokratycznym, antyobywatelskim i wymierzonym w wolność słowa i autonomię Kościoła działaniom władzy, to wkrótce może dojść do tego, że policja, służby specjalne i partia władzy będą cenzurować artykuły dziennikarzy, wystąpienia posłów i radnych, homilie księży, wypowiedzi profesorów i nauczycieli oraz ścigać nas za to, co się nie będzie podobało rządzącym, zwłaszcza wtedy, gdy zechcemy mówić prawdę, która może być dla władzy niewygodna. A o takiej prawdzie dotyczącej inwigilacji przez policję organizatorów i uczestników marszu „Obudź się Polsko" z 29 września 2012 roku w Warszawie m.in. mówił w swoim patriotycznym kazaniu ksiądz Tomasz Duszkiewicz. Wyjaśnienia okoliczności tych działań podjętych przez policję domagałem się od Ministra Spraw Wewnętrznych i Komendanta Głównego Policji podczas specjalnego posiedzenia sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych zwołanej w trybie art. 152 regulaminu Sejmu na nasz wniosek jako posłów Prawa i Sprawiedliwości.

Sprawą szykan policji wobec księdza Tomasza Duszkiewicza zajął się 22 listopada 2012 roku Parlamentarny Zespół ds. Obrony Demokratycznego Państwa Prawa, którego jestem członkiem. Podczas posiedzenia Zespołu, w którym uczestniczył ksiądz Tomasz Duszkiewicz wyraziłem swoje stanowisko w tej bulwersującej sprawie.

Szykanowanie księży i cenzurowanie kazań nie jest czymś przypadkowym. Wpisuje się to w kontekst innych działań władzy i podległych jej instytucji, które świadczą o walce prowadzonej przez liberalny rząd Donalda Tuska z Kościołem. ▫

„Życząc młodzieży i dorosłym, aby oddany do użytku nowy obiekt sportowy był w pełni wykorzystywany i na co dzień tętnił życiem warto przywołać znamienne słowa Księdza Jana Bosko: „Boisko martwe - diabeł żywy, boisko żywe - diabeł martwy"

(otwarcie sali sportowej przy Zespole Szkół nr 1 im. gen. Stefana Roweckiego „Grota" w Zambrowie 30 listopada 2012 roku).

Przecinamy wstęgę do nowej sali sportowej przy Zespole Szkół nr 1 w Zambrowie m.in. z Księdzem Biskupem Ordynariuszem Diecezji Łomżyńskiej Januszem Stepnowskim, starostą zambrowskim Stanisławem Krajewskim oraz dyrektorem Szkoły Maryną Łotysz

Mój głos z mównicy sejmowej dotyczył m.in.:

Nierównego traktowania służb mundurowych i ich podziału na lepsze i gorsze

„Okazało się, że to jest działanie świadome, że tylko policjanci i żołnierze mają otrzymać po 300 zł podwyżki od 1 lipca 2012 roku, a Państwowa Straż Pożarna, Służba Więzienna, Biuro Ochrony Rządu i Straż Graniczna – nie" (9 posiedzenie, 2 marca 2012 roku).

„Pytanie do pana premiera. Pański rząd miał już wiele genialnych pomysłów, ale ten przechodzi wszelkie wyobrażenia. (…) Otóż uzależniono podwyżki strażaków, Służby Więziennej, Straży Granicznej od pogody, od tego, czy będą klęski żywiołowe czy nie. Jakie jest prawdziwe źródło tego absurdalnego, ale także bardzo groźnego pomysłu, perfidnego w swojej istocie. Bo przecież strażakom rząd powiedział mniej więcej tyle: Jeżeli nie zużyjecie tych pieniędzy na ratowanie ludzi i mienia, to będziecie mieli podwyżki, ale jeżeli zużyjecie, to nie. To jest perfidia" (10 posiedzenie, 15 marca 2012 roku).

„My jako Prawo i Sprawiedliwość zgłaszaliśmy od początku potrzebę równego potraktowania wszystkich służb i składaliśmy konsekwentnie poprawki, które mają na celu zagwarantowanie środków na podwyżki dla wszystkich służb mundurowych" (6 posiedzenie, 25 stycznia 2012 roku).

Likwidacji szkół i wycofywania się państwa z odpowiedzialności za edukację

„Platforma Obywatelska, rząd koalicyjny PO-PSL nie widzi rzeczywistości. Są likwidowane setki szkół i to jest fakt" (8 posiedzenie, 16 lutego 2012 roku).

Wprowadzenia obowiązku szkolnego dzieci sześcioletnich

„Jaka jest gwarancja, że trzymając się wciąż tej błędnej koncepcji, rząd pomoże samorządom, sam uczyni to, co do niego należy, spowoduje, że w ciągu tych 2 lat do tego, żeby ten obowiązek udźwignąć, będą przygotowane szkoły i nauczyciele, będą przygotowane podstawy programowe, będą zapewnione wyposażenie i bezpieczeństwo, będzie przygotowana sieć szkolna?" (6 posiedzenie, 25 stycznia 2012 roku).

Błędów w działaniach władzy wobec uczestników Marszu Niepodległości 11 listopada 2011 roku

„Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że władza miała wystarczające instrumenty, żeby zapobiec wydarzeniom, które miały miejsce 11 listopada. Gdyby po nie sięgnęła, począwszy od zakazu tej drugiej manifestacji czy niewydania na nią zgody, poprzez inne działania przed manifestacją i w trakcie manifestacji, mogło do tej konfrontacji nie dojść" (4 posiedzenie, 21 grudnia 2011 roku).

Zachowania symboli polskości i patriotyzmu

„Powstaje fałszywa perspektywa, fałszywa pokusa uznania symboli polskości, państwa polskiego, symboli wyrażających patriotyzm, polski patriotyzm, za coś przestarzałego, a te symbole ma zastąpić symbolika Unii Europejskiej." (4 posiedzenie, 21 grudnia 2011 roku).

Zaniedbań rządu i opóźnień w budowie centrów powiadamiania ratunkowego

„Czas mijał, minęła cała czteroletnia kadencja rządu PO-PSL Donalda Tuska, zmieniali się ministrowie spraw wewnętrznych i administracji, zmieniały się koncepcje, wciąż powtarzane były deklaracje i zapewnienia, a centrów powiadamiania ratunkowego jak nie było, tak nie ma i nie wiadomo, kiedy będą" (3 posiedzenie, 14 grudnia 2011 roku).

Oceny polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej

„Prawda jest smutna. Z polskiej prezydencji sprawowanej przez rząd Donalda Tuska nic nie zostanie, a na pewno nie zostanie nic dobrego ani dla Polski, ani dla Europy" (3 posiedzenie, 15 grudnia 2011 roku).

„Uroczystość ta miała dla mnie szczególne znaczenie i wymiar sentymentalny. 20 lat temu - 5 czerwca 1992 roku - jako ówczesny kurator oświaty w Suwałkach miałem zaszczyt nadać Szkole Podstawowej w Sztabinie imię hrabiego Karola Brzostowskiego i prawo do posiadania sztandaru. Dzisiaj wracam tutaj z wielkim uznaniem dla pracy dydaktycznej i wychowawczej tej szkoły, która swoją misję edukacyjną realizuje zgodnie z drogowskazem wyznaczonym przez swego patrona"

(uroczystość 20-lecia nadania sztandaru Szkole Podstawowej w Sztabienie, 5 czerwca 2012 roku).

HISTORIA ZATOCZYŁA KOŁO – swoich praw musimy znowu domagać się na ulicach

Rządy PO doprowadziły do ostrych konfliktów politycznych i społecznych w Polsce. Coraz częściej różne grupy społeczne są zmuszone walczyć o swoje słuszne prawa w protestach i manifestacjach ulicznych. Pogłębiające się podziały i konflikt w polskim życiu publicznym wynikają z jednej strony z nieudolności i arogancji rządu, z drugiej zaś z narastającego sprzeciwu wobec kłamstwa i nieustannej fałszywej propagandy. Władza odmawia nie tylko uwzględnienia racji i argumentów protestujących oraz lekceważy kolejne środowiska społeczne, ale nawet posunęła się do ograniczenia praw obywatelskich poprzez prezydencką inicjatywę zmiany ustawy o zgromadzeniach publicznych.

W latach stanu wojennego jako działacz demokratycznej opozycji, członek Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a później Solidarności, wielokrotnie uczestniczyłem w demonstracjach ulicznych przeciwko komunistycznej władzy, upominając się wraz z milionami Polaków o wolność słowa, suwerenność państwa oraz poszanowanie praw obywatelskich i godności człowieka. Po odzyskaniu niepodległości w 1989 roku byłem przekonany, że w wolnej i demokratycznej Polsce problemy społeczne i polityczne będą rozwiązywane przez instytucje państwa zgodnie z wolą obywateli. Po dwudziestu kilku latach historia zatoczyła jednak koło i pod rządami koalicji PO-PSL Donalda Tuska Polacy muszą znowu dopominać się swoich podstawowych praw na ulicach. Mało tego, wobec arogancji władzy i braku możliwości merytorycznego rozstrzygania ważnych problemów społecznych w Sejmie (wszelkie inicjatywy opozycji są odrzucane przez rządową koalicję parlamentarną) sytuacja zmusza do udziału w tych manifestacjach również parlamentarzystów, którzy nie zeszli z drogi swoich powinności i chcą upominać się o wspólne dobro. Nie mogąc zgodzić się ze złem fundowanym nam wszystkim przez rząd PO-PSL uczestniczyłem w marszach, manifestacjach i protestach organizowanych w Warszawie i miastach województwa podlaskiego jako mojego okręgu wyborczego, których celem było przeciwstawienie się szkodliwemu i nieludzkiemu podniesieniu obowiązku pracy do 67 roku życia (manifestacja „Brońmy naszych praw" 14 marca 2012 roku w Warszawie, pikieta „Solidarności" 30 marca 2012 roku w Warszawie), obrona wolności słowa, pluralizmu mediów i Telewizji Trwam (18 marca 2012 roku w Białymstoku, 15 kwietnia 2012 roku w Suwałkach, 21 kwietnia 2012 roku w Warszawie, 5 maja 2012 roku w Augustowie, 3 czerwca 2012 roku w Sokółce), sprzeciw i niezadowolenie z polityki rządu, (marsz „Obudź się Polsko", 29 września 2012 roku w Warszawie i 10 listopada 2012 roku w Białymstoku, manifestacja w sprawie przyśpieszenia budowy obwodnicy Suwałk 6 listopada 2012 roku w Suwałkach), sprzeciw wobec ograniczania praw i wolności obywatelskich przypominającego okres PRL oraz wobec błędów i nieudolności rządu (Marsz Wolności, Solidarności, Niepodległości 13 grudnia 2012 roku w Warszawie).

„Odmowa miejsca na multipleksie cyfrowym dla Telewizji Trwam jest przejawem brutalnej walki prowadzonej przez lewicowo – liberalny obóz obecnej władzy o rząd dusz Polaków. Ale Polska się budzi – budzą się polskie miasta, budzą się też Suwałki".

W marszu w obronie wolności mediów i Telewizji TRWAM, Suwałki, 15 kwietnia 2012 roku

Jako poseł Rzeczypospolitej Polskiej, zanim zostałem zmuszony do uczestnictwa w marszach i protestach ulicznych, najpierw podejmowałem działania wynikające z możliwości i obowiązków, jakie daje mandat poselski. Podwyższeniu wieku emerytalnego do 67 roku życia przeciwstawiałem się pracując w sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego. Krajową Radę Radiofonii i Telewizji usiłowałem przekonać do równego traktowania wszystkich nadawców i przyznania Telewizji Trwam należnego miejsca na cyfrowym multipleksie, kierując do jej przewodniczącego Jana Dworaka uargumentowane wystąpienia poselskie i włączając się aktywnie w zbieranie podpisów z żądaniem wycofania decyzji dyskryminującej to katolickie medium, podjętej z przyczyn pozamerytorycznych. Gdy to okazało się niemożliwe, byłem zmuszony, jak w latach 80-tych w stanie wojennym, manifestować przeciwko rządowi na ulicach stolicy i innych polskich miast. ▫

Serdecznie zapraszam do kontaktu z moimi biurami poselskimi:

Suwałki, 16-400,
ul. Kościuszki 32,
tel./fax. (87) 566 55 48

Białystok, 15-703,
ul. Zwycięstwa 26 C,
tel. (85) 653 77 69

Augustów, 16-300,
ul. Młyńska 20 lok. 6,
tel./fax. (87) 644 57 73

Sejny, 16-500,
ul. J. Piłsudskiego 28,
tel. (87) 516 21 54